

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

CZWARTEK 15 LUTEGO 1951 ROKU

Nr 45

Dziedzictwo myśli Kołłątaja

bliskie jest Polsce Ludowej walczącej o socjalizm Uroczysta akademія w 200 rocznicę urodzin wielkiego działacza Oświecenia w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Organizowany pod protektoratem prezesa Rady Ministrów, Józefa Cyrankiewicza, ogólnopolski obchód 200 rocznicy urodzin Hugona Kołłątaja zainaugurowany został uroczystą akademią, która odbyła się w dniu 13 bm. w Państwowym Teatrze Polskim.



Hugo Kołłątaj.

wie Rady Państwa, członkowie Rządu, generałicia, przedstawiciele organizacji społecznych i świata naukowego.

Uroczystość zagała przewodniczący komitetu honorowego, minister Szkół Wyższych i Nauki — Rapacki.

Przemówienie ministra Rapackiego

Hugo Kołłątaj ten wybitny działacz i myśliciel polskiego oświecenia nie doznał nigdy w Polsce burżuazyjnej szacunku i na leżnej mu pozycji w hierarchii wielkich Polaków.

Dzisiaj, kiedy minęło już 200 lat od jego urodzin, postać Kołłątaja — człowieka, którego działalność ułatwiała i przyspieszała rozbiwanie zmurów murów feudalizmu i średniowiecza, wydaje się nam — ludziom epoki rodzącej się i zwracającej socjalizm — bliższa i bardziej żywa, niż była kiedykolwiek dla polskiej burżuazji.

Kołłątaj pozostawił trwałe i nieprzemijające ślady swojej działalności; był on nie tylko myślicielem, był działaczem, był w praktyce politycznej — **BOJOWNIKIEM POSTĘPU**. Walczył on o postęp w warunkach społecznych Polski końca XVIII wieku, Polski słabego mieszczaństwa i straszliwego ucisku chłopów, Polski — w której głuche wrzanie mas chłopskich wybuchło raz za razem, tu i tam — w krwawo tłumionych buntach. Los mas chłopskich, ich walki i bunty wywarły głęboki wpływ na postawę i myśl Kołłątaja.

Tym, co decydująco wpłynęło na jego postawę — był gorący patriotyzm. Ten gorący i mądry patriotyzm, który kazał mu widzieć ostoję niezależności Polski i gwarancję jej przyszłości — w patriotyzmie ludowym.

Łatwo zrozumieć, dlaczego nie znalazła go nigdy za swojego burżuazja polska, pomimo że zmierzając do likwidacji feudalnych reform, przyczynił się do przyspieszenia rozwoju kapitalizmu w Polsce. I łatwo zrozumieć, dlaczego Kołłątaj jest dzisiaj — po 200 latach — tak bliski nam w Polsce Ludowej.

To, co było w dążeniach Kołłątaja najbardziej postępowe i twórcze, podjęła i realizuje konsekwentnie klasa robotnicza na czele mas pracujących.

To, co było najbardziej postępowe i twórcze w jego myśli: elementy materializmu, wyczuwanie kierunku postępu społecznego — znalazło pełne naukowe rozwiązanie dopiero w nauce marksistowskiej, która dziś zapładnia twórczo naukę polską.

Bliska i żywa jest nam postać Kołłątaja w Polsce Ludowej, w której „miliony ludzi bez własności upomnieli się o wydzierżawo” i w walce o socjalizm do reszty usuwają wyżysk, codzienne „wydzierżawo” owoców pracy człowieka.

W Polsce Ludowej, w której obalony został system, w którym „czło wiek pod łańcuchami jeżał”.

W Polsce Ludowej — silnej ludowym patriotyzmem mas pracujących — gospodarzy kraju i sojuszem z siłami postępu i patriotyzmu mas wszystkich krajów.

W Polsce Ludowej, w której zgodnie z programem Kołłątaja „światło nauki” nie jest już przywilejem jednej tylko klasy mieszczańców.

Bliskie i żywe jest nam dziedzictwo myśli Kołłątaja, tak jak bliskie nam i żywe jest całe dziedzictwo postępowej myśli narodowej.

Chlubą narodu polskiego i przedmiotem czci dla wszystkich uczciwie myślących Polaków, którzy wysoko niosą sztandar godności narodowej

i służby ojczyzny, będzie zawsze ten człowiek — który 200 lat temu miał odwagę stanąć w pierwszym szeregu bojowników postępu i niepodległości, który wiedział, że po nim przyjdą inni, którzy walkę poprowadzą dalej i zwyciężą, który w ich oczach, w naszych oczach, nie w oczach współczesnych mu wstępczyków — szukał uznania. Człowiek, który w czynach swoich kierował się „przyszłością, która łatwiej przystęp prawdziwie do serc ludzkich gotuje”.

Lud Paryża da godną odprawę oprawcom hitlerowskim

Masowe protesty przeciwko przybyciu generałów SS do Paryża

PARYŻ (PAP). — W związku z konferencją w sprawie „armii europejskiej” podano do wiadomości, że w czwartek przybędą do Paryża Heusinger, Speidel i inni generałowie hitlerowscy. Speidel był w 1943 roku zastępcą „kara Paryża” Stulpnagela.

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych, członków Ruchu Oporu i patriotów w wydanej odezwie wyzwa wszystkich b. więźniów i ich rodziny do udziału w manifestacji protestacyjnej przeciw przybyciu do Paryża zbrodniarzy hitlerowskich. Manifestacja odbędzie się w czwartek o godz. 18.30 na Placu Oparry.

Byli więźniowie obozów śmierci — stwierdza odezwa — nie pozwolą aby ich kaci profanowali naszą ziemię ojczystą i żyli pamięć 200 tysięcy więźniów zamordowanych w obozach.

Yves Farge zamieszcza w „Libération” artykuł, w którym pisze m. in.: „Politycy, którzy w 6 lat po wyzwoleniu doprowadzili do takiego porządkowania Francji Ameryce, iż muszą chylić czoła przed oprawcami hitlerowskimi — muszą otrzymać generalną odprawę od ludu Paryża”.

ZWROT MAJĄTKU KRUPPA „NIE NASTRĘCZY TRUDNOŚCI”

NOWY JORK (PAP). — Korespondent „NEW YORK TIMES” we

KC WKP(b) pozdrawia zjazd Komunistycznej Partii Triestu

RYM (PAP). — Na zjeździe Partii Komunistycznej Wolnego Obszaru Triestu wygłosił referat na temat sytuacji międzynarodowej sekretarz partii Vittorio Vidali, który pozdrowił w imieniu zjazdu Związek Radziecki, partię bolszewicką i wielkiego Wodza i Nauczyciela Józefa Stalina.

Wśród burzliwej owacji delegatów odczytano telegram KC WKP(b) od III zjazdu Partii Komunistycznej Wolnego Obszaru Triestu.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — stwierdza telegram — pozdrawia delegatów III zjazdu Partii Komunistycznej Wolnego Obszaru Triestu i życzy komunistom triestским sukcesów w ich walce o pokój, demokrację i żywotne interesy mas pracujących.

Zjazd otrzymał również telegram od KC Chińskiej Partii Komunistycznej.

Depesza Marszałka Woroszyłowa do Marszałka Rokossowskiego

WARSZAWA (PAP). Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski, otrzymał od Marszałka Związku Radzieckiego, K. Woroszyłowa, depeszę następującej treści:

Szczerze dziękuję Wam i w Waszej osobie ludowemu Wojsku Polskiemu za przyjacielskie powinszowania i szczere życzenia złożone z okazji dnia moich urodzin.

(—) K. WOROSZYŁOW

W I rocznicę zawarcia radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej

MOSKWA (PAP). — W związku z przypadającą w dniu 14 bm. pierwszą rocznicą zawarcia chińsko-radzieckiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, dzienniki „Prawda”, „Izwestia” i inne zamieszczają liczne materiały, wspomnienia, korespondencje, cyfry i fakty, poświęcone tej znamiennej dacie.

Wszystkie dzienniki zamieściły liczne informacje z Chin o przygotowaniu do uroczystego obchodu pierwszej rocznicy zawarcia radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej.

Jeszcze jeden zbrodniarz wojenny na wolności

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że na mocy rozkazu dowódcy amerykańskich sił zbrojnych, gen. Handy, wypuszczony został we wtorek z więzienia w Landsberg zbrodniarz wojenny August Fahrnbauer. Był on skazany na 15 lat więzienia za torturowanie więźniów obozu koncentracyjnego Flossenbürg.

Cały kraj przygotowuje się do obchodu 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — Społeczeństwo polskie rozpoczęło już przygotowania do obchodu 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, przypadającej w dniu 23 bm. Uroczystym obchodem tej historycznej rocznicy pragną masy pracujące Polski dać wyraz swej wdzięczności za wyzwolenie, które zawdzięczają wspaniałym zwycięstwom Armii Radzieckiej — dziś twardo stojącej na straży pokoju i bezpieczeństwa świata.

W Katowicach w licznych kościołach, w hutach, kopalniach i fabrykach, przy państwowych przedsiębiorstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych, przy szkołach prowadzone są prace nad zorganizowaniem uroczystych wieczornic, które odbędą się w dniu rocznicy.

Referaty Nenni'ego i Farge'a na sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). — Na sesji Światowej Rady Pokoju, mającej się odbyć 21 — 24 lutego w Berlinie, zaserwice referaty zostaną wygłoszone przez wiceprzewodniczącego Światowej Rady Pokoju, sekretarza generalnego Włoskiej Partii Socjalistycznej, Pietro Nenni, o sytuacji między narodowej i przez przewodniczącego francuskiego Związku Bojowników o Pokój i Wolność, Yves Farge'a o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz o pokojowym uregulowaniu problemu niemieckiego w r. 1951.

W związku z tym omówiony będzie również problem Japonii.

Nagrody dla produkujących włóknarzy Czołowi tkacze ZPB im. Stalina pierwsi wykonali długookresowe zobowiązania

W lutym 1950 r. ponad 11 tys. włóknarzy polskich na wezwanie tow. Markiewki podjęło długookresowe zobowiązania produkcyjne przedterminowej realizacji zadań 1-go roku Planu 6-letniego. Olbrzymia większość zobowiązań została przez włóknarzy wykonana z nadwyżką.

Ostatnio w 85 zakładach odbyło się uroczyste wręczenie premii 1.500 robotnikom, którzy swe roczne zadania produkcyjne wykonali w ciągu 9 lub 10 miesięcy. Ogółem na ten cel przeznaczono 148.500 zł. Na czoło włóknarzy konsekwentnie realizujących swe zobowiązania długookresowe wysunęli się w roku ub. tkacze Zakładów Bawełnianych im. Józefa Stalina w Łodzi ob. ob.: JAN MENDEL, HELENA BUFAŁ i ZOFIA PIETRAS.

Powołanie Centr. Zarządu Gospodarki Złomem

WARSZAWA (PAP). — Uchwałą Prezydium Rządu utworzony został Centralny Zarząd Gospodarki Złomem, na bazie istniejącego przedsiębiorstwa — Centrala Złomu.

Przedmiotem działania Centralnego Zarządu, podległego Min. Przemysłu Ciężkiego, będzie gospodarka złomem stalowym, żelaznym, metalami nieżelaznymi oraz ich stopami. CZGZ będzie sporządzał roczne i wieloletnie bilanse złomu, opracowywał plany zbiórki i dostawy złomu oraz wyszukiwał nowe źródła złomu.

KOMUNIKAT

Dnia 16 lutego br. ukaże się pierwszy numer dziennika związkowego „GŁOS PRACY”, organu Centralnej Rady Związków Zawodowych. Dalsza prenumerata przyjmują wszystkie placówki PPK („Ruch”).

Przedstawicielki bohaterkiej Korei u wicepremiera Chełchowskiego i wicemin. Sokorskiego

WARSZAWA (PAP). — W godzinach przedpołudniowych dnia 13 bm. bawiące przejazdem w Warszawie delegatki Korei na sesję Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Cho Czoon Suk i Jun Kym Ok były serdecznie przyjęte przez wiceministra kultury i sztuki Sokorskiego.



Nowoorganizowane grupy partyjne w ZPB im. Dzierżyńskiego biorą czynny udział w walce o wykonanie planów produkcyjnych. Na zdjęciu: organizatorka grupy, tow. Helena Kozak, omawia z członkami swej grupy bieżące zadania.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet i Ogólnopolskim Kongresem L. K.

ZOBOWIĄZANIA ZPJG IM. WRÓBLEWSKIEGO

Wszystkie kobiety pracujące w oddziale wykończalni, 2 zmiany tkalni, poszycalni i w magazynie surowców towaru postanowiły podnieść wydajność produkcji. Tow. Witczak w imieniu załogi fabryki zobowiązała się wykonać jedną partię towaru ponad plan na cześć Święta Kobiet. W ogólnej akcji zobowiązań wzięło udział wiele pracownic dublarni oraz pluszowni.

AKCJA WERBUNKOWA

Pracownice spółdzielni „Czytelnik” rozpoczęły szeroko zakrojoną akcję werbowania kobiet w szeregach LK. W tym celu wyruszyło kilka „trójek” terenowych stornowanych z pracownic spółdzielni. Zarząd rady kobiecej postanowił do 8 marca przygotować kilka referatów i pogadankę celem podniesienia świadomości politycznej i społecznej kobiet.

O KULTURĘ I CZYSTOŚĆ MIEJSCA PRACY

W ZPW im. Gwardii Ludowej zebranie wyborcze delegatek na konferencję dzielnicową połączone było z rozdaniem nagród za współzawodnictwo w 4 kwartale ub. roku. Kobiety stanowią 80 proc. nagrodzonych.

Licznie posypały się zobowiązania produkcyjne na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet. Dotyczyły one wzniesienia produkcji i zwiększenia oszczędności. W imieniu dyrektorki ob. Sochowa przyrzekła na dzień 8 marca założyć kioski z książkami. Załoga skrocalni walczącej będzie o podniesienie kultury i czystości miejsca pracy. Duży udział w zobowiązaniach mają absolwentki SPP.

ZOBOWIĄZANIE ZOSTAŁO WYKONANE

Członkinie Ligi Kobiet przy PSS w Łowiczu donoszą o wykonaniu zobowiązania podjętego na cześć 8 marca. Pracowały one przy sortowaniu i pakowaniu darów zebranych przez mieszkańców Łowicza dla dzieci koreańskich.

Narada aktywu PGR w sprawie wiosennej akcji siewnej

W dniu 13 bm. rozpoczęła się dwudniowa narada wytwórcza dyrektorów zespołowych, kierowników gospodarstw, sekretarzy organizacji podstawowych, agronomów i przewodniczących rolnych rad zakładowych Państwowych Gospodarstw Rolnych województwa łódzkiego.

W naradzie udział wzięli: zastępca dyrektora Centralnego Zarządu PGR tow. Dębski, przedstawiciel KW PZPR, tow. Sawicki oraz sekretarz Związku Zawodowego Robotników Rolnych, tow. Kasprzyk.

Referat na temat „Analiza wyników gospodarczych za rok 1950 w PGR-ach” wygłosiła wicedyrektor Okręgowego Zarządu PGR, tow. Jurawiczowa, wskazując na poważne osiągnięcia Państwowych Gospodarstw Rolnych, uzyskane w roku

1950, zwracając jednocześnie uwagę na braki, jakie istniały w pracy niektórych gospodarstw.

Zagadnienie inwestycji w PGR zreferował tow. Chromiński. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrało głos kilkunastu mówców.

Dyskusję podsumował zastępca dyrektora Centralnego Zarządu PGR, tow. Dębski. W dniu dzisiejszym omawiana będzie sprawa siewów wiosennych w poszczególnych zespołach i gospodarstwach PGR.

Pozdrawiamy bohaterkie kobiety Chin Ludowych!

U naszych przyjaciół

SUKCESY GOSPODARZE ALBAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

Powazne sukcesy osiagnęła Albańska Republika Ludowa w 1950 roku. Produkcja globalna przemysłu i górnictwa była o 12 proc. wyzsza od produkcji z roku 1949 i o 23 proc. wyzsza od produkcji roku 1948. W poszczególnych galeziach produkcji w roku 1950 osiagnięcia w stosunku do roku 1949 byly następujace: w przemyśle naftowym — 128 proc., w przemyśle węglowym — 128 proc., wydobycie miedzi — 364 proc., rud chromowych — 174 proc. itp.

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

WYKONALI SWE ZOBOWIĄZANIA

Gromady Krzyżanów, Koszowy Kościelne, Julianów, Ruszców, Siemienice, Zgorów, Bedino i Stanisławowice, pow. kutnowskiego, zamieszkałe w większości przez biedniaków i średniorolnych, wykonały w dniu 12 lutego b. r. roczny plan skupu.

112 PROC. PLANU

Chłopi gromady Celigów gminy Głuchów pow. skierniewickiego, posiadający w większości gospodarstwa drobne i średnie, przekroczyli plan odstawy o 12 proc.

ODSTAWIAMY MANIFESTACYJNIE ZBOŻE

Na zebraniu gromadzkim w Modle powiatu skierniewickiego chłopcy zobowiązali się w dniu 16 bm. odstawić manifestacyjnie zboże, przypadające na gromadę w ramach planowego skupu.

MAŁOROLNI I ŚREDNIOROLNI PRZODUJĄ

Biedniacy i średnicy doceniając znaczenie odstawy zboża dla państwa i dla mas pracujących, przekraczają plany dostaw. I tak, Antoni Fijałkowski z gromady Borchówka pow. brzeskiego, posiadający 5 hektarów gospodarstwa, odsprzedał państwu 5 kwintali ziarna ponad plan. A Franciszek Musiał z tej samej gromady odstawił 9,5 kwintala więcej niż na niego przypadało.

ORMO-wcy ZDEMASKOWALI KUŁAKA

Na zebraniu gromadzkim w Siedleach Owsianych pow. łęczyckiego bogacz wiejski Andrzej Feliniak oświadczył, że nie odstawi nic, gdyż nie posiada już ani ziarna. Tymczasem ORMOWcy pełniący służbę mocną zauważyli Feliniaka wiozącego na wozie dość poważną ilość zboża. Okazało się, że szkodnik usiłował wywieźć 6 q żyta do osady Piątek pow. łęczyckiego. Zboże, rzecz prosta, znalazło się tam, gdzie powinno się znaleźć, t. j. w punkcie skupu.

Za złośliwe ukrywanie zboża bogacz wiejski skazany na karę więzienia

WARSZAWA (PAP). — Mało i średniorolni chłopcy z okolic Makowa w dniu 13 b. m. przysłuchiwali się uważnie kilkugodzinnej rozprawie przeciwko najbogatszemu gospodarzowi ze wsi Nowy Sielc, oskarżonemu o złośliwe niepłacenie podatku gruntowego i ukrywanie zboża w celach spekulacyjnych.

Kulak, Aleksander Klik, którego proces toczył się w trybie doraźnym

przed warszawskim sądem wojewódzkim na sesji wyjazdowej w Makowie, jest właścicielem 23 ha gruntu, znanym w okolicy wyzyskiwaczem i spekulantem.

Świadkowie scharakteryzowali oskarżonego jako złośliwego szkodnika i typowego wyzyskiwacza wiejskie go. Klik zamiast zapłacić podatek gruntowy w zbożu ukrył je na terenie swojej zagrody. Za pomoc w przywiezieniu drzewa kazał świadkowi Pruszkowi pracować u siebie przez 3 dni.

Sąd biorąc pod uwagę szkodliwość społeczną czynu oskarżonego Klikę, skazał go na karę trzech lat więzienia i grzywnę w wysokości 5 tys. zł.

Na marginesie

Jaki pan, taki kram

Zamordowanie siedmiu niewinnych Murzynów w Martinsville zwróciło uwagę opinii światowej na dziwne cechy „amerykańskiego wymiaru „sprawiedliwości”, a zwłaszcza na osobliwą „działalność” ministra sprawiedliwości i naczelnego prokuratora USA, Mac Gratha, który miał do dyspozycji wszelkie środki, by haniebny wyrok unieważnić, a sprawę poddać rewizji.

Któż to mianowicie jest ów pan Howard Mac Grath? Niestrudzony o tropienie obronców pokoju i tym podobnych „niebezpiecznych elementów”, a drugiej zaś strony „nie mający czasu”, aby zapobiec zbrodni popełnionej przez „sędziów” z Martinsville?

Obecny minister sprawiedliwości USA był w swoim czasie przewodniczącym tzw. partii demokratycznej i z jej ramienia kandydował w roku 1936 na gubernatora stanu Rhode Island. Majątek obywatela Mac Gratha wynosił wówczas, według wykazów skarbowych, 25 tys. dolarów. Ta niezbyt wielka suma urosła w ciągu 10 lat do 4 milionów dolarów, mimo, że miesięczna pensja Mac Gratha nie przekraczała 2.000 dol.

Ale p. Mac Grath, niezależnie od swoich funkcji urzędowych był również honorowym prezesem „filantropijnego” i — fikcyjnego stowarzyszenia pn. „K. I. Chantiers Trust”. Jak się okazało stowarzyszenie to założono jedynie po to, by pod jego szyldem można było dokonywać oszukańczych transakcji pożyczkowych, unikając płacenia podatków i na rzadząc skarb państwa na poważne straty.

Oczywiście, „dobra wola” i „dyskrecja honorowego prezesa” zostały odpowiednio wynagrodzone przez użytkowników ków tych przestępczych manipulacji, właścicieli firmy włókienniczej „Tekstron”. Konia bankowe p. Mac Gratha urosły do 4 mil. dolarów.

Te 4 miliony, uciulane na szachrajstwo oraz wyrafinowanym oszustwie i subtelne kwalifikacje złodziejskie — oto wystarczający tytuł, aby otrzymać posadę ministra w rządzie Trumania, który sam przecież doznał do przysięgi dzięki podobnym „uzdolnieniom”, (jako pupil gangstera Pendergasta).

Dłatego nominacja Mac Gratha nie może nikogo zadziwić: jaki pan, taki kram — powiada przysłowie.

B. D.

W walce o pokój i socjalizm

Zobowiązania pracownic górnictwa z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

„Nikt nie może zostać w tyle, gdy walczymy o pokój, o naszą przyszłość socjalistyczną. My, kobiety, dopomóżmy górnikom w ich ciężkiej pracy pod ziemią, wypełniając wzorowo nasze zadania produkcyjne” — oświadczyła na zebraniu wielokrotna przewodnicząca pracy, Alfreda Lisowska, zobowiązując się wykonać 300 proc. swojej normy. Lisowska pracuje przy dostawie drzewa w kopalni „VICTORIA”. Wraz z nią 25 kobiet zatrudnionych na placu drzewnym w kopalni im. Maurice THOREZA posta-

nowiło w celu udzielenia pomocy górnikom w realizacji ich zobowiązań dostarczać na ściany wyłowe potrzebne ilości drzewa i wykonywać stale po 160 proc. normy.

Na konferencji w Chrzanowie członkinie Ligi Kobiet zatrudnione w kopalniach: „JAN KANTY”, „JAWORZNO”, „ZBYSZEK” i „GÓRKA” postanowiły przez staranniejszą pracę zmniejszyć zużycie węgla kaמיeniem z 5 proc. na 1,5 proc.

CHŁOPKI PRACUJĄCE DELEGATKAMI NA KONGRES

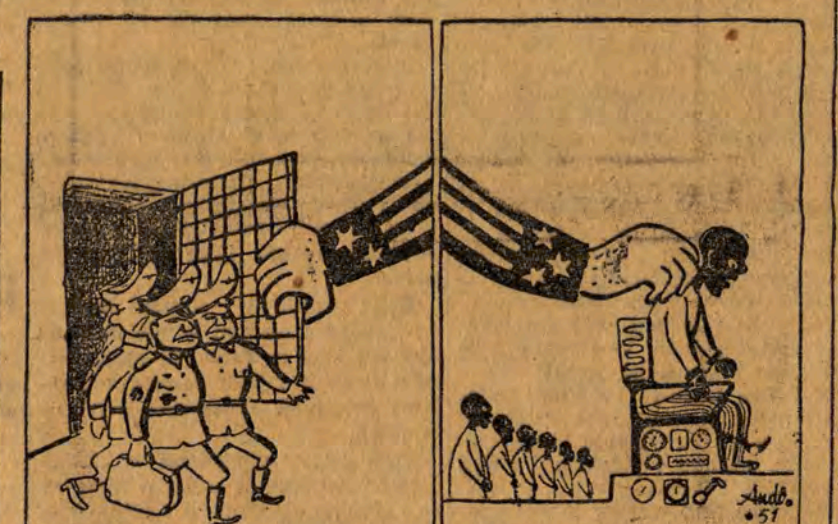
Kobiety pow. chrzanowskiego reprezentować będzie na Kongresie LK Helena Daton, dwukrotna przewodnicząca pracy rolniej. Z jej to inicjatywy została założona w Boleszynie k. Chrzanowa spółdzielnia produkcyjna. W nowoorganizowanej spółdzielni wydajność z ha wzrosła o 20 proc. Helena Daton zorganizowała kurs początkowego nauczania i nauczyła pisać i czytać wszystkich analfabetów — członków spółdzielni. Brała czynny udział w skupie zboża, organizowała trójki gromadzkie, przyczyniała się do terminowego wykonania planu skupu i do zwalczania oporu chłopów w odsprzedaży nadwyżek zboża.

Powiatowe konferencje wyborcze delegatów na Ogólnopolski Kongres LK odbyły się w woj. krakowskim: w

12 sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — Stały delegat Polski w ONZ dr. Juliusz Suchoy opuścił Nowy Jork udając się do Santiago de Chile, gdzie reprezentować będzie Polskę na 12 sesji Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ, która rozpocznie się 20 lutego.

Ta sama ręka, która otwiera bramy więzień przed hitlerowskimi zbrodniarzami wojennymi, winnymi śmierci setek tysięcy ludzi — wykonana przed paru dniami haniebny wyrok na siedmiu Murzynach z Martinsville, których jedyną „winą” był ich czarny kolor skóry.



Ręka „sprawiedliwości” („Standar Młodych”)

SPRAWA NAJWAŻNIEJSZA CZY NIE NAJWAŻNIEJSZA?

Dwukrotnie już od 3 listopada 1950 r. rządy Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych usiłowały nie dopuścić do zwolnienia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw. Związek Radziecki zaproponował zwolnienie tej Rady, gdyż sprawa remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i utrzymania stanu rozbiicia Niemiec jest główną przyczyną istniejącego obecnie napięcia sytuacji międzynarodowej.

Rządy imperialistyczne usiłowały dowiedzieć, że to nie jest najważniejsza przyczyna napięcia sytuacji międzynarodowej. Czy rozstrzygnięcie zagadnienia wojny i pokoju zależy jest od dalszego kształtowania się losów Niemiec? Czy sprawa walki przeciw remilitaryzacji Trizonii jest dla pokoju sprawą najważniejszą, czy nie?

Dnia 11 lutego minęła 3 rocznica opublikowania przez Radzieckie Biuro Informacyjne tajnych dokumentów, dotyczących stosunków między hitlerowskimi Niemcami a rządami W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Uświadomienie sobie obecnie znaczenia tej publikacji może się przyczynić do zrozumienia roli, jaką militarystyczne Niemcy odgrywają nie od dziś w agresywnych planach imperialistów, upatrujących główny cel swojej polityki w agresji przeciwko krajowi zwycięskiego socjalizmu.

Czego dowiodły dokumenty opublikowane wówczas przez Biuro Informacyjne Rady Ministrów ZSRR?

Dowiodły one, że „reżim hitlerowski stworzony został przez niemieckie koła monopolistyczne za całkowitą aprobatą obozu rządzącego Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych”.

Dowiodły one, że niemiecki imperializm mógł prowadzić w okresie międzywojennym zbrojenia dzięki wydatnej pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych. Monopolisci amerykańscy przyczynili się do przeprowadzenia tej „pierwszej remilitaryzacji”, aby uczynić z hitlerowskiej Rzeszy europejskiego zandarma imperializmu. Informacja historyczna, pt. „Fałszywe historie” wykazuje, że „złoty deszcz dolarów amerykańskich zapłynął ciężki przemysł hitlerowskich Niemiec, a zwłaszcza przemysł zbrojeniowy. To właśnie miliardy dolarów amerykańskich, włożonych przez monopolie zza oceanu w

wojenną gospodarkę hitlerowskich Niemiec, wskazywały potencjał wojenny i uzbrojony reżim hitlerowski w broń niezbędną dla dokonania przezeń agresji”.

Dlaczego amerykańscy imperialiści protegowali hitlerowskie Niemcy? Protegowali je dlatego, że Niemcy hitlerowskie, jak poprzednio wilhelmowski, stworzyły największą maszynę wojenną imperializmu.

W czasie II wojny światowej reakcyjne pismo amerykańskie „Readers Digest” pisało cynicznie: „Należy bić Hitlera w takim tylko stopniu, aby przynajmniej, że my — Ameryka — jesteśmy najwzrostszym mocarstwem świata, a następnie zachować Hitlera w Europie, aby pełnił służbę policyjną i utrzymywał porządek”.

Wielki spisek przeciw ZSRR, jaki monopolisci knuli w okresie międzywojennym i podczas wojny, spisek, w którym hitlerowski Niemcom wyznaczili główną rolę, nie powiódł się. Hitlerowski potwór, wyhodowany przez imperializm amerykański, został pobity przez Armię Radziecką. Wylamał sobie zęby pod Stalingradem, dobiły zaś został w maju 1945 r. w Berlinie.

Dez znowu imperialiści amerykańscy stawiają na hitlerowskie dywizje Wehrmachtu. Dlaczego tak jest? Kimże dysponują, na kogo mogą liczyć imperialiści amerykańscy w planach rozpętania nowej wojny o panowanie nad całym światem?

Sekretarz generalny KP Francji, tow. Thorez, i sekretarz generalny KP Włoch, tow. Togliatti, w r. 1949 jasno wyrazili stanowisko narodów francuskiego i włoskiego wobec agresywnych planów amerykańskich. Narody te nie chcą walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Narody te potwierdziły swoją wolę masowym udziałem w akcji sztokholmskiej, w walce przeciwko „brudnej wojnie”, w strajkach patriotycznych przeciwko Eisenhowerowi, który odbył podróżę po stolicach Europy Zachodniej, by zmusić satelitów amerykańskich do szybszych zbrojeń.

Przykład Korei wykazał, że amerykańskie dywizje i pomoc satelitów nie są w stanie pokonać nawet małego narodu, walczącego o wolność i prawo do nieskrępowanego rozwoju. Czy

Powazne zobowiązanie maszynistów piotrkowskich 224.000 kilometrów bez naprawy średniej

W dniu 12 bm. maszyniści parowozowni PKP w Piotrkowie Trybunalskim, ob. ob. Stefan Mańkowski i Stanisław Gawroński, oraz pomocnicy maszynistów, ob. ob. Marian Adamczyk i Jan Grabowski, zobowiązali się przejechać na parowozie TY-45-288, — 224 tysiące kilometrów bez naprawy średniej, uwzględniając 4 rewizje okresowe parowozu oraz przejechać bez płukania kotła — 10 tysięcy kilometrów. Ponadto załoga parowozu zobowiązała się zużyczyć miesięcznie 10 ton węgla i 10 kg. smoły, wykonywać we własnym zakresie wszelkie lżejsze naprawy parowozu i utrzymywać go w stanie czystym.

Załoga tego parowozu wezwala maszynistę ob. Mariana Kuligę z Piotrkowa do podjęcia podobnego zobowiązania.

Na uwagę zasługuje również zobowiązanie, podjęte przed kilkoma dniami przez załogę parowozu manewrowego na stacji kolejowej Piotrków Trybunalski. Maszyniści: Józef Gaucarski, Ludwik Skalski i Kazimierz Przybył oraz pomocnicy maszynistów: Józef Malcewski, Andrzej Rebeż i Józef Krawczyk zobowiązali się bez awarii parowozu przematerować 80 tysięcy kilometrów na stacji kolejowej Piotrków-Trybunalski. (B).

Pierwsi w kraju gotowi do wiosennej orki TOR w Lubaniu zakończył remonty

WROCLAW (PAP). — Od załóg poszczególnych warsztatów silnikowych TOR Dolnego Śląska nadchodzi już meldunki donoszące o całkowitym wykonaniu planu remontu silników traktorowych.

Pierwsza na Dolnym Śląsku i w całym kraju zameldowała o wykonaniu w dniu 7 bm. w 100 proc. planu remontu silników traktorowych załoga warsztatów TOR w LUBANIU. Do 12 bm. załoga wyremonto-

wała ponad plan dalszych 7 silników.

Drugi na Dolnym Śląsku, w dniu 10 bm. wykonał w 100 proc. plan remontu silników traktorowych załoga TOR we Wrocławiu.

Również 10 bm. zameldowała o wykonaniu planu remontu silników traktorowych w 100 proc. i remontu traktorów w 110 proc. załoga TOR w Ząbkowicach.

GNIEWNY PROTEST NARODU KOREAŃSKIEGO

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Phenianu korespondent dziennika „PRAWDA” bohaterki narodu koreański oburzony jest do głębi haniebną uchwałą ONZ, odrzucającą pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej.

We wszystkich miastach i wsiach wyzolonego terytorium Korei, odbywają się tłumne wiece, na których robotnicy, chłopcy, inteligencja i żołnierze armii ludowej występują zdecydowanie przeciwko tej bezprawnej uchwale.

„Niech wiedzą barbarzyńcy w mundurach amerykańskich, którzy nie chcą dobrowolnie wynieść się z na-

szej ziemi, że koreańska armia ludowa, wspólnie z ochotnikami chińskimi, wypelni swą wielką misję wyzwolenczą” — oświadczył na jednym z wieców żołnierz armii ludowej, Tsoi Syn Din.

Korespondent podkreśla dalej, że gniewny protest narodu koreańskiego przeciwko haniebnej rezolucji ONZ znajduje również wyraz w listach napływających masowo do redakcji prasy i radia. Robotnicy z Seulu, O Wn Su, której dziećmi zginęły od bomb amerykańskich pisze:

„Nie prosimy bandytów amerykańskich o zmiłowanie. Nigdy nie padniemy przed nimi na kolana. Nie za przestąpieniem świętej walki o wolność. Ostateczne zwycięstwo będzie nasze, albowiem po naszej stronie jest prawda, po naszej stronie potęgę nieoparcie moralne wielkich narodów Związku Radzieckiego i Chin. Po naszej stronie jest JÓZEF STALIN oraz cała postępową ludzkość.”

Korespondent „Prawdy” podkreśla, że potężna fala protestów ogarnęła również ochotników chińskich w Korei. Wszyscy oni jednomyślnie popierają oświadczenie Czou En-lai'a i piętnują sługusów amerykańskich w ONZ, którzy mechanicznie zaaprobowali oszczerczą rezolucję antychińską.

Brytyjski sluga amerykańskiego pana Kręactwa Attlee w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). — Podczas debaty nad polityką zagraniczną w Izbie Gmin przemawiał w imieniu rządu premier brytyjski Attlee.

Usiłował on wykrętnymi argumentami umotywić fakt, że delegacja brytyjska w ONZ głosowała za rezolucją amerykańską, skierowaną przeciwko Chinom oraz zgodę rządu brytyjskiego na remilitaryzację Niemiec Zachodnich.

Poruszając sprawę Korei, Attlee ponowił oszczerstwa pod adresem Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej i Chin Ludowych. Podkreślił on udział wojsk brytyjskich w agresji przeciwko narodowi koreańskiemu i oznajmił, że we

wszystkich istotnych zagadnieniach koreańskich Stany Zjednoczone po winny konsultować się z Wielką Brytanią.

Attlee powtarzał również w swej mowie kłamliwe twierdzenia na temat polityki ZSRR, usiłując przetrząsnąć na Ziwiązek Radziecki odpowiedzialność za istniejące napięcie w sytuacji międzynarodowej.

127 mln. zł. oszczędności dzięki pomysłom racjonalizatorskim

WARSZAWA (PAP). — W ub. roku w zakładach podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego nastąpił poważny rozwój ruchu racjonalizatorskiego. Zgłoszono w tym czasie ogółem prawie 24 tysiące pomysłów czyli trzykrotnie więcej niż w 1949 roku. Wiele pomysłów racjonalizatorskich zastosowano już w produkcji. Przyniosły one gospodarce narodowej oszczędności sięgające 127 milionów nowych złotych. Racjonalizatorom wypłacono ponad 12 milionów złotych premii.

W 205 rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki

WASZYNGTON (PAP). — W związku z 205 rocznicą urodzin Tadeusza Kościuszki ambasador Władczyk złożył wieniec z barwanami na rodowym pod pomnikiem Kościuszki w Waszyngtonie.

Ze sportu Tajner wygrywa konkurs skoków w NRD

BERLIN (PAP). — W drugim dniu narciarskich mistrzostw Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odbywających się w Oberhof, rozegrano otwarty konkurs skoków. W konkursie skoków polski sukces odniósł zawodnik polski Tajner, zajmując pierwsze miejsce. Drugim był Friedel (NRD).

Więści z kraju

WARSZAWA. — We wtorek dn. 13 bm. powróciła do kraju ekipa zawodniczek i zawodników polskich, która brała udział w IX zimowych akademickich mistrzostwach świata.

SZCZECIN. — Podczas spotkania z młodzieżą NRD w Świnoujściu, ZMP-owcy podarowali organizacji FDJ z Ahlbeck artystycznie wykonany portret Prezydenta Bieruta.

P. M.

ŻYCIE PARTII WYBORY ORGANIZATORÓW GRUP PARTYJNYCH na terenie województwa łódzkiego

Przed rozpoczęciem akcji wyborów organizatorów grup partyjnych Komitet Wojewódzki PZPR zorganizował dwie narady z sekretarzami komitetów powiatowych, miejskich i fabrycznych. Dzięki tym naradom nasz aktywny partyjny w terenie przy swoich obowiązkach Biura Organizacyjnego KC i uniknął błędów i przegrzebień. Dyskusja na naradach wykazała bowiem, że wielu sekretarzy komitetów fabrycznych dotychczas nie zupełnie zdawało sobie sprawę z tego, jak należy organizować grupy. Narada pomogła towarzyszącom zrozumieć, jak należy ustawić grupę, jak kontrolować ich działalność.

Dokładna analiza schematów wykazała nam słabość niektórych organizacji partyjnych. W wielu wypadkach napotymano na trudności w rozmieszczeniu grup z powodu małej ilości partyjników w poszczególnych oddziałach. Szczególnie mocno wypukliło się to w zakładach, rozbitych na oddziały, jak np. w Aleksandrowskich ZPDz, w ZPB w Zdunskiej Woli, w tkalni zakładów pabianickich, gdzie członkowie Partii stanowią zaledwie 5 proc. ogółu zatrudnionych. Podczas akcji przygotowawczej wyszło na jaw, że w wielu zakładach pracy stosunek kandydatów do członków jest zbyt niski. Na przykład w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie, na 455 członków Partii jest 88 kandydatów. Zdarzają się fakty, że niektórzy kandydaci (np. w ZPB w Pabianicach) mają staż dłuższy, niż dwa lata.

Przygotowując wybory organizatorów, ustawiając nowe grupy w zakładach pracy, organizacja partyjna naszego województwa wyciągnęła wnioski, że rozwój jej postępuje zbyt wolno. Przed nowymi grupami stoi więc odpowiedzialne zadanie przygotowywania najbardziej wartościowych robotników do wstępowania w szeregi partyjne.

Akcje wyborcze poprzedziły zebrania wszystkich oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych. Na najlepiej przygotowanych zebraniach — w Piotrkowie i Radomsku — towarzysze szeroko omawiali zadania stojące przed grupami partyjnymi. Stosunkowo najbardziej wypadły zebrania te w Ozorkowie i Skierniewicach, a to z powodu pośpiechu, z jakim komitety je zorganizowały i przeprowadziły.

Akcja wyborcza na terenie woj. łódzkiego rozpoczęła się 20 stycznia r. we wszystkich gminach przemysłu. Wybory przeprowadzane są w 69 zakładach pracy, w których organizuje się 1377 grup partyjnych, a więc 2 razy więcej, niż było dotychczas.

Analiza składu socjalnego nowych organizatorów wykazuje, że największą część wśród nich jest robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji. Kobiety stanowią 17 proc. ogólnej liczby wybranych dotychczas organizatorów. Stosunek ten

odpowiada ogólnemu procentowi kobiet w wojewódzkiej organizacji PZPR. Przewodniczący pracy stanowią 22 proc. Właściwie kształtuje się do tej pory także struktura wiekowa.

Akcja wyborcza przebiega dość sprawnie. Członkowie grup zabierają chętnie głos w dyskusji, wskazują na zadania stojące przed nimi, wysuwają szereg zagadnień, którym powinna żyć grupa partyjna. W Osinach członkowie jednej z grup podjęli zobowiązanie wykonania planu miesięcznego na trzy dni przed terminem. Zdarzały się jednak wypadki, że wybory odbywały się bez pomocy ze strony instancji partyjnych. W Pabianicach przebieg wielu zebrań nie był właściwy. Brak było dyskusji, brak wyciągnięcia od powiadczających wniosków. W niektórych zakładach popełniono błędy organizacyjne. W PZPW Nr 31 w Zgierz dla ułatwienia sobie pracy usiłowano na przykład przeprowadzić wybory w pięciu grupach jednocześnie. W pow. piotrkowskim, w fabryce ceraty, na organizatora grupy usiłowano wybrać kandydata na członka Partii.

W akcji wyborczej do grup partyjnych ujawniły się poważne niedobory organizacyjne. Wypływające z niewłaściwej pracy kierownictwa partyjnych w poszczególnych zakładach. Akcja wyborcza wykazała, że są członkowie, którzy od wielu miesięcy nie opłacają składek (w Skierniewicach, Piotrkowie, Pabianicach, Aleksandrowie), że są i tacy, którzy dotychczas nie posiadają legitymacji PZPR.

Oceniając dotychczasowy przebieg akcji wyborczej do grup partyjnych trzeba stwierdzić, że: po pierwsze — niektórzy sekretarze oddziałowych organizacji jeszcze niedostatecznie zrozumieli na czym ma polegać praca organizatorów grup. Po drugie — niektórzy organizatorzy grup partyjnych nie zdają sobie jasno sprawy z tego, jakie są ich zadania.

Aby uniknąć błędów w pracy grup, aby zaktywizować je, Wydział Organizacyjny KW postanowił do dnia 20 lutego br. przeprowadzić seminarium z organizatorami grup we wszystkich ośrodkach powiatowych i miejskich. Na terenie naszego województwa zostaną przeprowadzone 42 seminaria. Przyznają się one bezwzględnie do całkowitego wyjaśnienia uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie pracy grup oraz do rozpoznań doświadczenia już działających w naszym terenie grup. Seminarium te zmobilizują ponadto grupy do walki o produkcję, o podnoszenie świadomości załóg.

W. PIANOWSKI
kierownik Wydziału
Organizacyjnego
KW PZPR

W walce o pokój, o produkcję rozвивa się ruch kobiecy

Krótki już okres czasu dzieli nas od Międzynarodowego Dnia Kobiet i Ogólnokrajowego Kongresu L. K. W Łodzi i województwie łódzkim, podobnie jak i w całym kraju, trwa już uroczyste przygotowania do obchodu obu tych doniosłych wydarzeń.

Płynie fala nowych zobowiązań na cześć 8 marca, zapoczątkowanych przez załogę ZPO im. Włocławskiego.

— Wykonamy plan kwartalny na trzy dni przed terminem, przysparzając naszym zakładom 700.000 złotych oszczędności — rzuciły hasło szwaczki Zakładów im. Włocławskiego. I nie ma już odtąd dnia, w którym coraz to inne zakłady nie przystępowałyby do współzawodnictwa.

Robotnice z Zakładów im. 1 Maja wzywają do walki o kulturę miejsca pracy, stawiając w nagrodę zdobyty w ubiegłym roku propozycję kobiet wólcich. Zobowiązania podejmują zespoły ZMP-owskie, majstrowie, wiele przadek, przewijaczek terenu „G” Zakładów im. Stalina, idąc śladem kobiet od „Włocławskiego” wykona na trzy dni przed terminem swój plan kwartalny. Tkaczki w Nowej Tkalni donoszą swe koleżanki niewykonanie baz akordowych. W ZPB im. Dzierżyńskiego Genowefa Michałak, Irena Gdasowa i wiele innych tkaczek i przadek postanowiło podnieść o kilka procent swą produkcję. W „Pierwszej Rudzkiej” cała załoga zobowiązała się na cześć Kongresu Ligi Kobiet wyprodukować do marca 40.000 metrów tkaniny ponad plan.

Razem z robotnicami do wielkiej bitwy o przedterminowe wykonanie zadań drugiego roku Planu 6 letniego stają pracownice biurowe. I tak np. pracownice Centralnego Zarządu Maszyn Rolniczych zobowiązały się rozłożyć opiekę nad Domem Chłopców przy ul. Przędzal 66, oraz czuwać nad przebiegiem i wynikami kursu dla analfabetów.

Czyn na cześć 8 marca przyspiesza wykonanie planów ilościowych i jakościowych, pogłębia walkę o podniesienie wydajności pracy, mobilizuje kobiety do większej dbałości o kulturę i czystość miejsca pracy. Jednocześnie wzrasta udział kobiet we współzawodnictwie, zwiększają się szeregi Ligi Kobiet, wzrasta akcja walki z analfabetyzmem. Każdy dzień przyczynia się do aktywizacji setek kobiet, które dotychczas nie brały czynnego udziału w życiu społecznym, każdy dzień kampanii przygotowawczej do Międzynarodowego Dnia Kobiet — otwiera im oczy na ich zadania i obowiązki.

We wszystkich zakładach odbywają się zebrania wyborcze delegatów na konferencje dzielnicowe. Akcja sprawozdawcza - wyborcza i towarzysząca jej na zebraniach dyskusja przyczynia się do ujawnienia braków w dotychczasowej pracy rad kobiecych, wskazuje słuszne i konieczne metody działania, przypomina radom kobiecym w zakładach i instytucjach, że ich naczelnym zadaniem obok troski o sprawy bytowe winna być nieustanna mobilizacja robotnic i pracowni umysłowych do coraz to skuteczniejszej walki o wykonanie Planu 6-letniego.

Na zebraniach członkinie Ligi Kobiet wybierają delegatki spośród najlepszych, najbardziej wartościowych przedownic pracy zawodowej i społecznej. 50 kobiet, które reprezentować będą nasze miasto na Ogólnokrajowym Kongresie — winny stanowić szczyt aktywności robotniczej Łodzi. Okres przygotowawczy do Dnia Kobiet oraz Kongresu ujawniły poważne braki, wynikające z niedostatecznego zainteresowania się pracą rad kobiecych ze strony organizacji partyjnych i związkowych. Tam, gdzie podstawowa organizacja oraz rada zakładowa realizują uchwałę Biura Politycznego KC o pracy wśród kobiet, zebrania przebiegają sprawnie, istnieje dokładna

kontrola wykonania zobowiązań, wzrasta się aktywność kobiet, które awansują obejmując odpowiedzialne stanowiska w zakładach. Tak jest na przykład w Zakładach im. Reymonta. W wielu fabrykach jednak „pokutuje” mniemanie, że radom kobiecym należy tylko powierzać takcie czy inne zadania, nie udzielając im pomocy, nie kontrolując ich pracy. I tak np. w ZPB im. 1 Maja czy w ZPB im. Harnaama towarzysze nie doceniają znaczenia pracy wśród kobiet, wskutek czego w zakładach tych poziom zebrań jest niski, a ruch kobiecy nie rozwija się należycie.

Od Międzynarodowego Dnia Kobiet a szczególnie od dnia Kongresu, dzieli nas już bardzo krótki okres czasu. Okres ten należy wykozystać na ustawiczne wzmaganie współzawodnictwa, na podniesienie wydajności pracy, którą najlepiej

uczynimy obie uroczystości. Czyn 8 marca powinien skupić pod sztandarem pokoju i wszytkie bez wyjątku kobiety robotniczej Łodzi.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet i I Kongresu Ligi Kobiet tkaczki, przadek, szwaczki, pracownice umysłowe, podejmując czynną produkcję, przyspieszając wykonanie zadań II roku Planu 6-letniego, łączą się z kobietami walczącymi o światło — w niezłomnym dążeniu do zwycięstwa wielkiej sprawy pokoju.

W tych dniach mobilizacji mas kobiecych, rozwijającemu się i krzepnącemu ruchowi kobiecemu spieszyć winny z radą, pomocą i opieką — organizacje partyjne i związkowe w zakładach pracy.

JANINA WASZAK
kierownik Wydziału Kobięcogo
KW PZPR.

Kandydaci narodu radzieckiego

Konstanty Fiedin

Mieszkańcy szcherbakowskiego okręgu wyborczego Moskwy wysunęli do Rady Najwyższej RFSRR kandydatem słynnego pisarza radzieckiego, Konstantego Fiedina.

Początek twórczości Fiedina przypada na okres, kiedy na widowni literatury radzieckiej ukazują się młoda generacja pisarzy, która poznała wielką prawdę Rewolucji Październikowej i wzbogaciła swą znajomość życia o doświadczenia wojny domowej.

Fiedin należy do ludzi, dla których praca pisarska stanowi istotny sens ich życia. Jego utwory uzupełniają się wzajemnie, świadczą o stałym wzroście jego talentu, jego dojrzałości pisarskiej. Być może nie wszystkie zostały jednakowo przychylnie ocenione przez publiczność i krytykę, ale wszystkie wyszły spod pióra mistrza, doskonale znającego życie.

Już pierwsze większe powieści Fiedina: „Miasta i lata” oraz „Bracia” pozwalały przewidywać rozszerzenie się horyzontów społecznych pisarza, jego zamysłów twórczych. Nie zawiodły tych nadziei powieści „Pierwsze porwy” i „Niezwyczajne lato” — pierwsze dwie księgi trylogii, obejmującej dłuższy okres życia społeczeństwa rosyjskiego, poczynając od lat przedrewolucyjnych poprzez wydarzenia październikowe aż do wybuchu Wielkiej Wojny Narodowej, będącej tematem trzeciej księgi trylogii, nad którą pisarz obecnie pracuje.

Fiedin pisze utwory o charakterze epickim, w których życie osobiste bohaterów spleta się jak najściślej z wydarzeniami o charakterze ogólnym. Książki Fiedina nacechowane są głębokim odczuciem epoki we wszystkich jej wydarzeniach historycznych i przemianach społecznych.

Dla Fiedina działalność literacka jest przede wszystkim odpowiedzialnością społeczną. Pisarz nigdy nie ubiega się o łatwe sukcesy, o tani efekt.

Z tytułu swych obowiązków członka kolegium redakcyjnego czasopisma „Nowy Mir” i wykładowcy w Instytucie Literatury im. Gorkiego, Fiedin poświęca wiele czasu szkoleniu kadr młodych pisarzy. Fiedin był uczniem Gorkiego i cenne wskazówki mistrza głęboko zapadły w świadomość młodego podówczas pisarza. Dlatego też wiele radości daje mu praca nad wychowaniem młodych pisarzy. Odczuwa szczerze zadowolenie, widząc ich pierwsze sukcesy, widząc pogłębiającą się świadomość misji społecznej pisarza. Wielu wychowanków Fiedina, których rękopisy przed paru laty starannie poprawiał — to dojrzały obecnie pisarze. Wszyscy oni z wdzięcznością wspominają troskliwą opiekę swego pierwszego kierownika, który stawiał im zawsze tak wysokie wymagania.

Fiedin zna doskonale technikę pisarskiego rzemiosła; jednocześnie jednak zdaje sobie sprawę, że sama technika, niezależnie od stopnia swej doskonałości, pozostanie martwą, jeśli nie będzie ożywiona szczytną ideą, jeśli nie będzie jej towarzyszyły świadomość misji społecznej pisarza. Dlatego też, wykładając zasady techniki pisarskiej, Fiedin wymaga od młodych pisarzy głębokiej ideowości, ostrego poczucia tego, co nowe.

Głębokie poczucie moralne i wyraźne dostrzeganie perspektywy stanowią specyficzne cechy twórczości Fiedina. Poczucie się on — jako pisarz — do moralnej odpowiedzialności za wielką sprawę społeczną, jaką jest literatura, wyznacza perspektywę pozwala mu dostrzec nowe horyzonty, nowe cele, do których kroczy człowiek radziecki w swej odciennej ofiarnej pracy.

Fiedin nigdy nie poprzestaje na tym, czego już dokonał, lecz zwraca się myślą ku przyszłości, kontynuując wytrwały marsz naprzód.

W. LIDIN.



Dnia 18 i 25 lutego br. odbędą się w ZSRR wybory do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych.
Na zdjęciu: w jednym z ośrodków agitacyjnych w stolicy Uzbekistanu — Taszkencie — agitatorka Kasimowa przeprowadza pogadankę z sądzonymi wyborcami. (SIB)

Na walnym zebraniu członków Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Grochowie, w powiecie kutnowskim, w toku dyskusji, która rozwinęła się po sprawozdaniu przewodniczącego zarządu i odczytaniu rocznego bilansu spółdzielni, głos zabrał członek spółdzielni produkcyjnej, Władysław Wasikiewicz.

— Wykaz dniówek obrachunkowych — powiedział — nie został w naszym zespole przeprowadzony sprawnie. Niektórzy z nas wyrobili więcej dniówek, niż to podano w ich wykazach.

Słowa jego dotknęły widać sprawy, leżące głęboko na sercu wszystkim członkom spółdzielni. Toteż często padły ostre słowa krytyki pod adresem przewodniczącego spółdzielni, Eugeniusza Kwiatka.

Nikt nie zarzucał mu nieuczciwości przy obliczaniu dniówek obrachunkowych. W ciągu prawie dwóch lat istnienia spółdzielni poznano go dobrze, wiedzieli, że jest rzetelny, że dla dobra spółdzielni wkłada pracy więcej niż inni. Na czym innym polega sprawa niewłaściwego obliczenia ilości wyrobionych przez członków spółdzielni dniówek.

KORZYSCY ZESPÓŁOWEJ GOSPODARCI

Dyskusja ożywiła się z każdą chwilą. Z zaciekawieniem przysłuchiwali się jej zaproszeni na zebranie gospodarzy indywidualnie chłopcy z Grochowa, jak również członkowie powstałych niedawno spółdzielni produkcyjnych, którzy na konkretnym przykładzie rocznego bilansu grochowskiego Rolniczego Zespołu Spółdzielczego przekonali się mogli o korzyściach zespółowej gospodarki.

Przebieg dyskusji świadczył, że członkowie spółdzielni w Grochowie

Spółdzielcy z Grochowa podzielili się dorobkiem rocznej wspólnej pracy

czują się prawdziwymi gospodarzami swej wspólnej gospodarki, że ostra krytyka odpowiadają na każdy błąd popełniony w pracy spółdzielni.

A praca ta przyniosła już piękne



Stefan Matuszewski, obrotny spółdzielni produkcyjnej w Grochowie

owoce, choćby w postaci wysokiej, przeszło 27 złotych wynoszącej wartości dniówki obrachunkowej. Użytkownicy ją dzięki umiejętnej i starannej uprawie spółdzielczej ziemi, wydającej obecnie obfite plony.

Dawniej, gospodarując na swych indywidualnych, niewielkich działkach, nie rozporządzając odpowiednimi narzędziami rolniczymi, ani nie stosując nawozów sztucznych — otrzymywali z jednego hektara najwyżej 14 kwintali żyta. Teraz na tych samych gruntach dzięki maszynowej obróbce roli, korzystaniu z pomocy agronoma powiatowego i POM, należytemu zasileniu gleby nawozami sztucznymi, osiągają z 1 hektara aż 22 kwintale żyta, podczas gdy kulaży z sąsiednich wiosek otrzymują z hektara tylko 17 kwintali.

Gospodarujący indywidualnie z jednego hektara ziemi zbierają 16 kwintali pszenicy — w spółdzielni zaś uzyskuje się 23 kwintale, liczącami 25 kwintali (gospodarujący indywidualnie tylko 16 kwintali), 35 kwintali owsa (gospodarujący indywidualnie tylko 22 kwintale).

I to są właśnie źródła wysokiej dniówki obrachunkowej w spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, w tym tkwią przyczyny pokazanych dochodów jej członków.

DOCHÓD — STWARZAJĄCY DOBROBYT

Ogólny dochód spółdzielni produkcyjnej w Grochowie za rok 1950 wyniósł 170.000 złotych, z tego 113.596 zł czyste go zysku. Po obliczeniu 10 proc. na fundusz inwestycyjny, 3 proc. na fundusz społeczny i 7 proc. za spłaty inwentarowe — przeszło 90 tys.

złotych pozostało do podziału wśród członków.

Suma rozchodu spółdzielni objęła wszystkie inwestycje spółdzielcze, 27.391 zł kosztowały remonty obór i chlewów, 2.740 zł wydano na naprawy i zakup maszyn rolniczych, 37.721 złotych na zakup bydła. Resztę pochłonął zakup nasion siewnych i inne wydatki spółdzielni, m. in. 11 tys. złotych przeznaczają spółdzielnia na budowę swej świetlicy. W ciągu ubiegłego roku w spółdzielni produkcyjnej w Grochowie wniesiono kilka wygodnych jednorodzinnych domków dla członków spółdzielni, doprowadzono światło elektryczne nie tylko do spółdzielni, ale również do całego Grochowa.

Wysoka dniówka obrachunkowa przyniosła członkom spółdzielni znaczne dochody. Rodzina Stefana Matuszewskiego (2 osoby — 397 wyrobionych dniówek obrachunkowych) otrzymała 10.739 złotych rocznego dochodu, sam Stefan Matuszewski, który pracował 346 dniówek, otrzymał 9303 złotych, Rodzina Stanisława Garbacz, w której 2 osoby pracowały 207 dniówek, otrzymała 5.445 zł, Stanisław Wiśniewski otrzymał 5.949 złotych, Marcin Orzechowski — 5.170 złotych, Eugeniusz Kwiatek — 6.110 złotych. A przecież każdy z członków spółdzielni uprawia poza tym własną działkę przyzgodową, posiada zazwyczaj dwie krowy, które przynoszą mu dodatkowe, niemałe dochody.

Roczny bilans spółdzielni produkcyjnej w Grochowie mówi sam za siebie. Jego liczby potwierdzają w pełni słuszność polityki partii, która przed małorolnym i średniorolnym chłopstwem otworzyła możliwości dostojniejszego i radośniejszego życia w zespole.

ŹRÓDŁA KRYTYKI

Lecz w czym tkwi przyczyna ostrej krytyki podczas dyskusji, z którą wstępiono po odczytaniu rocznego bilansu? Jakże są źródła niezadowolenia członków spółdzielni z wykazu pracodawanych przez nich dni roboczych?

Kiedy przystępowaliśmy do zespółowej gospodarki — oświadczył członek grochowskiej spółdzielni, Marcin Orzechowski — niechętni naszej spółdzielni straszili nas nadmierną pracą według norm, z których nie będziemy mogli wywiązać. I nie wprowadziliśmy dokładnych norm na szereg pracy w spółdzielni, po prostu kreska w zeszycie odnotowywano dni pracy. Ulegliśmy kulakowskiemu gadaniu i teraz, po dwóch latach, dotkliwie odczuwamy swój błąd.

— Odstąpiliśmy od linii Partii — stwierdza przewodniczący spółdzielni, Kwiatek — która wskazywała, że słuszną ocenę pracy każdego osiągnąć można tylko przez stosowanie dokładnych norm pracy. To nasze odstępstwo wywołuje dziś służne niezad

dowolenie wśród członków naszej spółdzielni, którzy w sporządzonej przez nas wykazie nie widzą dokładnego odbicia swego trudu.

— Sama praca tworzyła normy — dodaje któryś z członków spółdzielni — i pracowaliśmy według tych nieujętych przepisami norm, które większość spośród nas znacznie przekraczała. Np. przy wywożeniu i rozrzucaeniu obornika przeprowadzaliśmy prawie dwie dniówki obrachunkowe i po dołbie było przy innych robotach. Dlatego teraz niektórzy czują się pokrzywdzeni i mają rację. Na przyszłość musimy wprowadzić dokładne obliczenie normy.

Przebieg żywej dyskusji dał wytyczną do dalszej pracy w spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, pracy według ustalonych norm, których wykonanie zapisywane będzie natychmiast do książeczek obrachunkowych. Wykaz wyrobionych dniówek obrachunkowych będzie co tydzień umieszczany w świetlicy, aby wszyscy członkowie spółdzielni orientowali się mogli, jak przedstawia się wydajność ich pracy. To doświadczenie grochowskiej spółdzielni świadczy najlepiej, jak ujemne bywają skutki nadrobienia szego odchylenia od wskazań Partii w tej nowej dla polskiej wsi przemianie.

Korzystny bilans spółdzielni w Grochowie, swobodna i śmiała krytyka, wyciąkająca każde niestuzne poczyny przekonują o wyższości gospodarki zespółowej odciołczonych, gospodarujących indywidualnie chłopów.

Po zebraniu w grochowskiej spółdzielni małorolni chłopcy z Grochowa Władysław Parzy i Antoni Wiczorkowski poprosili o przyjęcie ich w poczet członków Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Grochowie.

Z. N.

Kontrola wykonania planu podstawowym warunkiem osiągnięć produkcyjnych

Dla zapewnienia całkowitego wcielenia w życie zadań planu, w każdym planowym pracującym ogniwie, a więc i w zakładzie produkcyjnym, niezbędne jest ustanowienie należytej kontroli wykonania planu. Wiąże się ona ściśle i nie rozłącznie z samym planem, z istota socjalistycznego planowania. „Jeżeli plan nie wiąże się z kontrolą wykonania — stwierdza tow. Molotow — to przekształca się w papier, w rzecz bez znaczenia”.

Doniosłość kontroli wypływa z faktu, iż plan, to dyrektywa, która musi być obowiązkowo wykonana w nakreślonych rozmiarach i w ściśle wyznaczonym terminie. Kontrola, zapewniając równomierny jego przebieg, zapobiega powstawaniu wszelkich zakłóceń w toku wykonywania planu, a w przypadku zahamowań i trudności — ujawnia ich przyczyny i stanowi podstawę dla opracowania odpowiednich środków zaradczych.

W zakładach, gdzie w pełni docenia się znaczenie kontroli, produkcja przebiega rytmicznie, zgodnie z planem. Istnieją jednak zakłady, w których brak należytej kontroli jest źródłem niewykonania planów, bądź też nierytmicznego wykonywania planów. Jako przykład niech posłuży tkalnia ZPB im. Liebknechta, która nie wykonała planu na styczeń. Nie było tam codziennej kontroli wykonywania planów przez poszczególnych tkaczy, załoga nie znała swoich zadań miesięcznych, a majstrowie nie orientowali się, ile wynosi produkcja dzienna ich zespołów. Ani dyrekcja, ani organizacje partyjne nie zwróciły również należytej uwagi na rozluźnienie dyscypliny pracy. Podawana jako główna przyczyna niewykonania planu zła jakość wataki, gdyby była szybko wykryta, również szybko, bez żadnych trudności mogłaby być usunięta i plan byłby wykonany.

Jednakże zadania kontroli nie ograniczają się tylko do zapewnienia równomiernego i całkowitego wykonania ustalonego dla zakładu planu. Wielką rolę odgrywa kontrola również w walce z zaniżonymi planami. Systematyczna kontrola ujawnia rzeczywiste możliwości produkcyjne, ułatwia wykrywanie rezerw, tkwiących w pracy ludzkiej, w maszynach i w organizacjach.

Ten dynamiczny, twórczy charakter zadań kontroli określa jednocześnie jej cechy. Powinna ona być stała i regularna, szybka i sprawna, wreszcie wszechstronna, czyli obejmująca swym zasięgiem wszystkie zagadnienia, związane z wykonywaniem i przekraczaniem planów.

Oznacza to również, że kontrola powinna być objęta także wnoszone przez robotników poprawki do planu, a wyrażające się w konkretnych, indywidualnych i zespołowych zobowiązaniach przekraczania dziennych i miesięcznych planów produkcyjnych, oszczędzania surowców i materiałów, podnoszenia jakości, przyspieszania remontów itp. Kontrola powinna czuwać nad tym, by krytyczny i samokrytyczny stosunek załogi do planu i swoich możliwości przyniósł zamierzone rezultaty efekty, by również poszerzony plan został wykonany.

Ważnym warunkiem skuteczności kontroli jest przystąpienie do niej od pierwszych dni realizacji każdego nowego planu, a nawet i wcześniej, co znacznie ułatwia samo wykonanie planu oraz dalszą jego kontrolę. Jeszcze przed rozpoczęciem właściwej realizacji planu winna być przeprowadzona kontrola stanu przygotowań w dziedzinie zaopatrzenia zakładu w surowce, dokumentację techniczną, niezbędną do rozpoczęcia planu oraz kontrola podstawowego dla całego przebiegu planu nowej pracy zagadnienia, jakim jest doprowadzenie planu do całej załogi. Widzieliśmy już na przykładzie tkalni ZPB im. Liebknechta, jakie skutki pociąga za sobą ignorowanie tego problemu.

Dalszym niezwykle istotnym zadaniem kontroli jest sprawdzenie, czy i jak zostały sporządzone plany we-

wnątrzzakładowe, rozkładające roczne zadania na kwartały, miesiące, dekady, dni i zmiany oraz na poszczególne oddziały, brygady i stany wiska robocze. Planowanie we-wnątrzzakładowe jest głównym środkiem organizacyjnym, umożliwiającym terminowe wykonywanie zadań, a jednocześnie najlepszą podstawą dla przebiegu samej kontroli.

Obok badania ilościowych wskaźników, należy przeprowadzać systematyczną kontrolę jakości wyprodukowanych towarów, wykrywać braki, ich rodzaje oraz przyczyny ich powstania. Ważne jest przy tym, aby braki wychwytywać jak najszybciej, w pierwszej fazie ich powstania i w pierwszych sztukach danej serii, gdyż pozwala to na uniknięcie wielokrotnego powtarzania podobnych błędów. Nie należy przeprowadzać kontroli jakości, tak jak to robiono w Zakładach im. Strzelczyka, po wyprodukowaniu całej serii odlewów. Zmuszało to do poważnych dodatkowych prac naprawczych, przedłużających proces produkcji i podnoszących koszt wian wyrobu.

Przy codziennej kontroli realizacji planu szczególną uwagę należy zwracać na zagadnienia, mające zasadnicze znaczenie dla wykonania planu tj. wydajność pracy, obniżka kosztów własnych oraz stopień planowanego postępu technicznego.

Przez pojęcie „postęp techniczny” należy rozumieć nie tylko instalacje nowych maszyn i wprowadzenie nowoczesnych procesów technologicznych. To również pełne wykorzystanie parku maszynowego oraz bieżące, najmniejsze nawet, usprawnienia produkcyjne. Brak kontroli nad maszynami w jednym z oddziałów ZPB im. Stalina doprowadził do tego, że do niedawna jeszcze na ogólną ilość 84 maszyn — 30 zanieczyszczonych pracowało na za-

niżonych obrotach i produkowało przedzę niższej jakości.

Sprawdzając wyniki walki o obniżkę kosztów własnych, kontrola bada prawidłowość zużycia materiałów, surowców i paliwa, stan zapasów i gotowych produktów, interweniuje w przypadku stwierdzenia, iż nagromadzone są one w nadmiernych ilościach, lub gdy jest ich za mało. Bardzo ważną sprawą jest stała kontrola realizacji systemu oszczędnościowego i tam, gdzie jeszcze go nie ma — wprowadzenie stosownych norm zużycia materiałów. W czasie kontroli winny być wreszcie ujawnione wszystkie rezerwy, mające znaczenie dla potaniaenia produkcji.

Zadania kontroli są bardzo poważne i bardzo rozległe. Kto odpowiada i zajmuje się kontrolą? W związku z zasadą jednoosobowego kierownictwa, w pierwszym rzędzie odpowiedzialny za należyte zorganizowanie kontroli i za samą kontrolę jest kierownik zakładu. „Kierować — uczy towarzysze Stalin — znaczy kontrolować wykonanie dyrektyw”. Dyrektor ma do swojej pomocy cały rozległy aparat kontrolny, który specjalizuje się i nastawia wyłącznie na kontrolę.

Ale kontrola nie jest wyłącznie sprawą dyrekcji. Sprawa kontroli realizacji planu i rozwoju zakładu jest zadaniem całej załogi. Kontrola kieruje organizacją partyjną, która wychowuje i mobilizuje załogę do walki o plan, o jego realizację i która jednocześnie czuwa nad sprawnym wykonaniem planu, pomaga w porę usuwać wszelkie trudności stojące temu na przeszkodzie. Szczególnie wielką rolę mają do spełnienia grupy partyjne, związane bezpośrednio z tokiem produkcji i mogące natychmiast zasymgnalizować niepożądane zjawiska i zmobilizować swój odcinek do ich likwidacji. Sprawa kontroli jest wreszcie zadaniem organizacji zwią-

Uplynnić zbędne remanenty

Administracja ZPW im. Bardowskiego wysłała w 1948 r. do Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego wykaz zbędnych artykułów elektrotechnicznych. W związku z tym zakład nasz odwiedziły różne komisje z CZMPW, CZPW i innych instytucji. Nie wpłynęły one jednak na zmniejszenie naszych remanentów. Z olbrzymich zapasów, z których niektóre mogłyby zasposkajać nasze potrzeby w ciągu wielu lat, sprzedano tylko 5 sztuk rozetek porcelanowych.

Na interwencję pełnomocnika naszych zakładów do spraw upłynnienia zbędnych remanentów kierownik Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego, ob. Zarębski, oświadczył, że Centrala ta nie ma obowiązku przejmowania zgłoszonych

przez nas remanentów. Nadmienil on przy tym, że poszczególne zakłady nie chcą korzystać z ofertowych in artykułów. Natomiast na odprawie pełnomocników w ub. roku przed stawiciel MPL stwierdził, że obowiązkiem central handlowych jest sprzedawanie zbędnych remanentów do swych magazynów. Coś tu zatem jest nie w porządku.

Akcja upłynnienia remanentów stanowi dzisiaj palące zagadnienie i należy energicznie przystąpić do jej szybkiego zakończenia.

STANISŁAW PYTLOCH, ZPW im. Bardowskiego.

Współzawodnictwo fabryk przemysłu spożywczego

Załoga Państwowych Zakładów Przetwórstwa Owocowego „Winiary” w Warce wezwała w ubiegłym miesiącu do współzawodnictwa międzyzakładowego robotników Państwowej Wytwórni Win „Syrena” w Łodzi.

Załoga „Syreny” wezwaniu przystąpiła i równocześnie wezwała do współzawodnictwa robotników „Likwimów” w Poznaniu oraz Wytwórni Kujawskiej w Kruszwicy. Należy podkreślić, że załoga „Syreny” w Łodzi uzyskała w ub. roku pierwsze miejsce pod względem jakości produkcji oraz drugie miejsce w ogólnokrajowej klasyfikacji.

KONRAD BOROWSKI, Wytwórnia Win „Syrena”

Doprowadzić plan do każdego robotnika

W czerwcu ubiegłego roku sporządzone zostały w ZPP im. J. Dąbrowskiego specjalne ramki dla oddziałów produkcyjnych do wykazów baz akordowych i cen jednostkowych na produkowane artykuły. Ramki dostarczone Wydziałowi Pracy i Placy, gdzie miały być opracowane po wyższe wykazy. Jednak szef wydziału, ob. Gabryjelski, do obecnej chwili nie dopilnował ich wykonania. Ramki te poniewierają się w biurze, a robotnicze jak nie widzieli, tak i do tego czasu nie wiedzą, jakie obowiązują ich bazy produkcyjne.

Obecnie, gdy cały ruch współzawodnictwa pracy oparty jest na konkretnych zobowiązaniach, załoga stanowczo domaga się, aby administracja zakładu pracy doprowadziła plany produkcyjne do każdego stanowiska roboczego.

STANISŁAW BOJKOWSKI, Zgierskie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. J. Dąbrowskiego.

Młodzieżowe brygady produkcyjne im. Ho Chi minha i Kim Ir Sena

W związku ze zbliżającym się dniem 21 lutego — dniem międzynarodowej solidarności z młodzieżą, walczącą z uciskiem kolonialnym — w ZPDz im. Rychnińskiego młode szwaczki zorganizowały brygady produkcyjne, nazywając je imionami przywódców ludów walczących o swe wyzwolenie. Jedną z tych brygad przyjęła imię prezydenta Wietnamu Ho Chi minha. Na czele tej brygady stanęła ob. Włókniewska, przodownica pracy, wy-

rabiająca 160 proc. bazy. Druga brygada, również ośmioosobowa, przybrała imię przywódcy ludu koreańskiego Kim Ir Sena. Członkowie tych brygad wzywają młodzież łódzkich zakładów przemysłowych do tworzenia podobnych brygad, do zwiększenia udziału młodzieży w walce o pokój, do zmanifestowania międzynarodowej solidarności z młodzieżą krajów, walczących z imperialistami.

Ukrócić kulackie metody oszustwa

Odbywający się obecnie planowy skup zboża odsłania przed nami w całości oblicze naszych przyjadł lub wrogów. Chłopi w olbrzymiej większości rozumieją znaczenie tej akcji i chętnie odstawiają zboże do miejsc skupu. W wielu wypadkach

przypadało. Małorolni bowiem doskonale pojmują, iż rząd robotniczo-chłopski dąży do ustalenia dobrobytu i szczęścia robotników oraz chłopów.

Istnieją jednak na wsi kulacy, którzy wykakują na każdym kroku

kość uchylić od tego obowiązku. Aby zmniejszyć posiadane zapasy zboża przemeł 10 metrów żyta na mąkę i zastanawiał się, co zrobić z owsem, którego też posiadał pokaźną ilość. Bogaczowi trudno się pogodzić z myślą odsprzedania państwu nadwyżki zboża i dlatego wolał ukryć je w ziemi. Tak też uczynił i potajemnie zakopał 15 kwintali ziarna w stodole. Oto, jak postępuje wróg rządu ludowego, wróg pracującego chłopstwa.

Wreszcie gromada zdemaskowała szkodnika i wyzyskiwacza. Takich kulaków, jak Czech z gromady Brzózki jest znacznie więcej i dlatego należy wzmocnić naszą czujność i demaskować tych wszystkich wrogów klasowych, którzy przez sabotaż wanie akcji planowego skupu zboża chcą opóźnić nasz marsz do dobrobytu. Trzeba, aby organizacje partyjne pomogły chłopom małorolnym i średniorolnym w wykrywaniu i piętnowaniu tego rodzaju szkodników jak Czech.

Terminowe wykonanie skupu zboża, to pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, to zaopatrzenie robotników z miast w chleb, to realizacja wielkich zadań Planu 6-letniego wspólnym wysiłkiem chłopca oraz robotnika. (Z.R.)



U kulaka Aleksandra Klika z gromady Siele Nowy, w pow. makowskim odłry to duże zapasy zboża, schowane w kil ku miejscach. Do tychczas Klık twierdził, że żadnych za pasów nie ma i za legal w dostawie zboża oraz w placeniu podatków. Ukryte zboże okazało się zniszczone w 60 %. Zboże skonfiskowano, a kulak stanie w najbliższych dniach przed sądem. Na zdjęciu: sołtys Kryszak i robotnik rolny Cichuta pokazują ką drwali, w którym zakopany był kos z zbożem. (Foto-AR)

małorolni przekraczają ustalone pierwotnie ilości i odstawią zboże z nadwyżką.

W gminie Regnów powiatu rawsko-mazowieckiego na przykład biedni chłopci: Rosiński i Boguszewski, chociaż obciążeni liczną rodziną, odstawił państwu więcej, niż na nich

wrogie ustosunkowanie wobec państwa i pracujących chłopów.

W tej samej gminie, w gromadzie Brzózki, mieszka bogaty gospodarz Roman Czech. Z niewiastyści odnosi się on do wszystkiego co postępowe.

Czech nie kwapił się z odstawą żyta, licząc na to, że może uda się ja.

Gmina Wiskitno nie pozostanie w tyle w akcji skupu nadwyżek zbożowych

Gmina Wiskitno powiatu łódzkiego do dnia 12 bm. wykonała plan skupu zboża w 90 proc. Pod tym względem pozostaje opóźniona w stosunku do niektórych gmin powiatu, które już plan odstawi całkowicie wykonywały, a nawet przekroczyły.

Lecez ambicją chłopów gminy Wiskitno jest jak najszybciej odstawić resztę zboża. Wszyscy małorolni i średniorolni chłopci chętnie odwożą swe nadwyżki zboża. Wyróżniają się gromady Kalino i Wiskitno, którym niewiele już pozostało do wypełnienia planu. Codziennie do punktu skupu ciągną wozy z zasiadającymi na nich radośnie usmiechniętymi chłopami mało i średniorolnymi, przepelnionymi dumą, że przez terminowe dostarczenie państwu zboża przyczyniają się do realizacji Planu

6-letniego i utrwalenia pokoju na świecie.

— Dobra rzecz ten planowy skup zboża — mówi właściciel 3-hektarowego gospodarstwa, Marian Czech, z gromady Kalino do sąsiada, tuż za nim jadącego na wozie naładowanym zbożem. — Gdy przyjdzie przed nowok, to bogacze wiejszy nie będą już mieli tyle zboża, aby móc nim spekulować. Zaś my, biedniacy, nie pójdziemy do nich, jak to dawniej bywało, ażeby z łaski użyzczyli nam nieco żyta za odrobek w ziwa. W gminnej spółdzielni będziemy mogli nabyć mąkę po cenach stałych.

— Tak, trzeba stwierdzić, że dzisiaj biedniak nie jest już zdany na łaskę i niełaskę kulaków — odpo-

wiada jego sąsiad. — Państwo troszczy się o nas, spiesząc nam na każdym kroku z pomocą.

Podobne rozmowy prowadzi chłopci małorolni i średniorolni na punkcie skupu, oczekując na swoją kolejkę.

We wszystkich gromadach gminy Wiskitno wro gorączkowa praca. Przy stodółkach warczą młocarnie, młócąc zboże dla ludności miast. Chłopi chcą jak najrychlej wywiązać się ze swych zobowiązań wobec Państwa, bo przecież gmina Wiskitno nie może pozostać w tyle. Trzeba więc szybko odrobić zaległości. Każdy dzień jest drogi. Należy także przypilnować, ażeby i bogacze wypełnili swe zobowiązania. Wszyscy na równi muszą wykonać plan odstawy zboża. Zwycięska realizacja tych zadań — to dobrobyt mas pracujących, o który walczą robotnik i chłop pracujący w nierozdzielnym sojuszu robotniczo-chłopskim.

STANISŁAWA WAWSZKO, wieś Kalino, powiat łódzki

W. JASTRZEBSKI, ZPB im. 1 Maja

Zaniedbana konserwacja maszyn

Zakłady im. Róży Luksemburg znane są ze swych osiągnięć produkcyjnych. Jednak istnieje u nas wiele niedociągnięć, które należy jak najszybciej usunąć.

Jedną z naszych dotkliwych bolączek jest sprawa konserwacji maszyn. Brygada majstra ob. Kotońskie go, uważając prawdopodobnie, że ma szynę same się wysmarują, zaniedbuje swe obowiązki.

Inną bolączką stanowią odpadki przedzielnicze, porzucane po podłogach różnych działów. Nikt nie po myślał o ich zbieraniu i magazynowaniu. Odpadki te nadają się jeszcze doskonale do użytku i należy prawidlowo nimi gospodarować.

IRENA WIELUSIEK, ZPB im. Róży Luksemburg

Nieodpowiedni lokal na świetlicę

Kolo ZMP przy ZPP im. Lucjana Szenwala, Zakład E, liczy przeszło 40 członków. Nasza świetlica, o ile w ogóle można ten lokal nazwać świetlicą — posiada wymiary 3x2 metry. Kolo nasze prowadzi tu szkolenie ideologiczne, ale nieodpowiedni lokal utrudnia nam osagowanie prace. Szkolenie wygląda w ten sposób, że członkowie kolo, nie mogąc pomieszczyć się w świetlicy, stoją w korytarzu i w bramie.

Naturalnie, w takich warunkach nie ma mowy o pracy kulturalno-osiawitawej. Na terenie naszych zakładów istniał np. balet, który był proudującym z zespołem tanecznym w Łodzi. Musielismy go rozwiązać, bowiem gdy Komisja Higieny i Bezpieczeństwa Pracy spostrzegła w jakim w rękach odbywają się ćwiczenia — w ciasnej świetlicy i na kamiennej podłodze — kategorycznie zabroniła ze-

spółowi prowadzić pracę, ponieważ zagrażało to zdrowiu uczestników zespołu.

Na terenie naszych zakładów znajduje się pięćopokojowe mieszkanie, zajmowane przez rodzinę, złożoną z 4 osób. Kilkakrotnie zwracaliśmy się do naszego związku z prośbą, o dopomożenie nam w uzyskaniu tego pomieszczenia na lokal dla świetlicy. Czyniono podobno pewne zabiegi i rzekomo dla właściciela tego mieszkania miano wystarać się o jakiś inny lokal. Do wyprowadzki jednak nie doszło.

Wobec tego zwracamy się do właściwych czynników o zainteresowanie się sprawą odpowiedniego pomieszczenia dla naszej świetlicy, co umożliwiłoby nam pracę szkoleniową i kulturalno-osiawitawą.

ZMP-owcy z ZPP im. Lucjana Szenwala.

DAMY KRAJOWI WIECEJ WĘGLA!

GÓRNICZY Z CAŁEGO KRAJU ODPOWIADAJĄ NA APBL: BRYGADZISTY KOPALNI „VICTORIA”

Tow. B. WAŁTOSZA

ZOBOWIAZUJAC SIĘ:

- ZWIĘKSZYĆ GŁĘBOKOŚĆ WREBU
- SKRÓCIĆ WYKONANIE CYKLU
- ZWIĘKSZYĆ WYDAJNOŚĆ
- PODNIEŚĆ CZYSTOŚĆ UROBKU

AR

Bezmyślne marnotrawstwo

W fabryce naszej, ZPB im. Marchlewskiego dostarczane bywają do palenisk kotłowych bele z cewkami drewnianymi i bakelitowymi. Cewki te są rzekomo zniszczone i nie nadają się jakoby do użytku, w istocie jednak bynajmniej tak nie jest. Bele te zawierają znaczne ilości dobrych cewek, a nawet na niektórych znajduje się jeszcze przedza.

Tego rodzaju lekkomyślne marnotrawstwo uprawiane jest już od kilku lat. Ilości spalanych w ten sposób bel są bardzo znaczne; na przykład w styczniu br. poszły z dymem 24 bele różnych wielkości.

Nie można dłużej tolerować podobnego stanu rzeczy; cewki oddawane do spalania winny być kontrolowane i sortowane.

TADEUSZ KRACINSKI, ZPB im. Marchlewskiego

W gminie Woźniki przekroczono plan odstawy zboża

W powiecie piotrkowskim w akcji odstawy zboża w gminie Woźniki na pierwsze miejsce wysunęły się gromady Suchcice i Wdowin, które odstawiły ponad plan 7,5 tony zboża. Gromada Huta odstawiła ponad plan 2,5 tony zboża, a gromada Miłaków 0,6 tony. Zboże z tych gromad było odstawiane manifestacyjnie na punkt skupu. (B)

W Sulejowie uruchomiono mechaniczną gremplarnię

W Sulejowie została uruchomiona spółdzielcza mechaniczna gremplarnia wlny. Uruchomienie mechanicznej gremplarni w Sulejowie jest dużym ułatwieniem dla ludności okolicznych wiosek, która dotychczas wędno do gremplowania musiała zawozić do Piotrkowa.

Przedszkole na Bugaju otrzyma ogród

Przedszkole Zakładów Drzewnych na Bugaju otrzyma duży ogród, w którym zainstaluje się urządzenia zabawowe dla dzieci. Ogród ten powstanie z połączenia szeregu drobnych ogródków pracowniczych, przekazanych na ten cel przez członków Komitetu Rodzicielskiego przy Przedszkolu

KRONIKA PIOTRKOWA

Nagrody dla młodzieżowych przodowników pracy

W auli Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie odbyła się uroczystość rozdania nagród przodującym we współzawodnictwie pracy i racjonalizatorstwie, młodzieżowym brygadom produkcyjnym ZMP.

Referat okolicznościowy wygłosił przedstawiciel Zarządu Miejskiego ZMP ob. Józef Łągwa. Prelegent podkreślił osiągnięcia ZMP-owskich brygad produkcyjnych w zakładach pracy na terenie Piotrkowa i powiatu piotrkowskiego w pierwszym roku Planu 6-letniego.

W hucie szkła butelkowego „Feniks”, brygada szturmowa brygadziści ob. Mariana Pieka zlikwidowała tzw. „wąskie gardła” w produkcji. Dawniej osiągano tu 100 procent normy — obecnie zaś szturmowa brygada młodzieżowa po zastosowaniu nowych metod pracy, wykonuje systematycznie 123 procent normy.

W hucie szkła „Hortensja” brygada szturmowa ob. Świątka wykonała 192 procent normy — przedtem wyrobiano tu 120 procent.

Brygada Kędziory i Lachcika w Przedsiebiorstwie Budowlanym Przemysłowego Nr 22, gdy starzy fachowcy betoniarze uznali za nie możliwe wykonanie pewnych prac,

podjęła się wykonania tego poważnego i trudnego zadania. Dzięki pomysłowi racjonalizatorskiemu ub. Kędziory zoszczędzono 2.000 metrów kwadratowych desek.

Młodzieżowa brygada parowozowni PKP w Piotrkowie pod kierownictwem Czesława Widulińskiego, przejechała 100 tys. km. bez naprawy parowozu i 60 tys. km. bez plukania kotła. Załoga parowozu otrzymała przechodni proporzec współzawodnictwa pracy. Obecnie zorganizowano już tu trzy parowozowe brygady, które przekraczają przeciętnie 200 proc. ustalonej normy.

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Moszczenicy, brygada młodzieżowa pod nazwą „Pionier”, pod kierownictwem Janiny Swarkowskiej, w czwartym kwartale 1950 roku zdobyła pierwszą nagrodę za wykonanie normy w 120 procentach (w tym 85 proc. prymy). Brygada brygadziści Henryki Smolki wykonała w czwartym kwartale 108 procent, a brygada „Awangarda” pod kierownictwem Janiny Patały wykonała 100 procent normy i 78 procent prymy. Ob. Janina Patała była już trzykrotnie nagradzana za wyniki we współzawodnictwie pracy.

W Moszczenickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego w indywidualnym współzawodnictwie pracy, na czoło przodowników wysuwają się również młodzieżowcy (kaczk): Bolesława Gajda, Antonina Dzieciół, Włodzimiera Zerka i Stanisława Antoszczyk. Wyrabiają one przeciętnie 124 procent normy, w tym 78 procent prymy.

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Belchatowie przodowała ob. Róża Kutner, która wyrobiła 114 procent normy oraz Tadeusz Grundys, który osiągnął 149 procent normy.

Również dobre wyniki dał młodzieżowy ruch współzawodnictwa pracy na terenie Fabryki Ceraty w Wojciechowie. Współzawodnictwem objęto całą młodzież ZMP-owską. W indywidualnym współzawodnictwie w Wojciechowie wyróżnili się: Tadeusz Ciesielski, wyrabiający 150 procent normy, Adam Con — 147 proc. i Jan Konopka — 139 proc.

Na terenie Piotrkowa i powiatu piotrkowskiego w zakładach pracy powstają młodzieżowe kluby racjonalizatorów, które opracowują nowe usprawnienia w produkcji.

Młodzieżowym przodownikom pracy wręczono dyplomy uznania oraz nagrody. Stanisław Kędziora otrzymał aparat fotograficzny, Zbigniew Lachcik — tekturę, Czesław Uszczak — zegarek, Marian Adamus — kanadyjkę. 32 młodzieżowców otrzymało nagrody w postaci kuponów materiału, portfeli, rękawiczek oraz książeczek PKO z wkładami pieniężnymi. Dyplomy uznania otrzymało ponad 80 osób.

Wybory w grupach związkowych w piotrkowskich zakładach pracy

Od 15 stycznia br. na terenie piotrkowskich zakładów pracy i instytucji trwa akcja wyborcza w grupach związkowych. Do chwili obecnej dokonano wyboru 344 mężów zaufania. Ponadto dokonano wyboru 344 społecznych inspektorów pracy i 339 delegatów społeczno-ubezpieczeniowych.

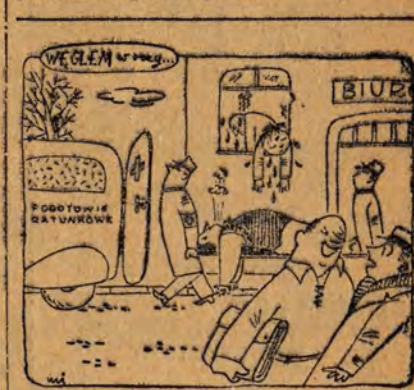
Udział w zebraniach sprawozdawczo-wyborczych wzięło 8.197

Chłopki podejmują zobowiązania dla uczczenia dnia 8 marca

Z terenu powiatu piotrkowskiego napływają zobowiązania, podejmowane przez kobiety w związku z przypadającym w dniu 8 marca Międzynarodowym Dniem Kobiet.

Kobiety ze spółdzielni produkcyjnej w Lubiatowie na odbyłym zebraniu Koła Gospodyń postanowiły wciągnąć do tej organizacji wszystkie kobiety zatrudnione w spółdzielni oraz podnieść poziom ich uświadomienia drogą organizowania kursów szkoleniowych, pogadanek i odczytów na tematy związane z zadaniami Planu Szóstoletniego.

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w gromadzie Rzeczków gmina Bogusławice, zobowiązały się do dnia 8 marca skompletować apteczkę, która będzie służyła potrzebom całej gromady. Zobowiązanie to ważne jest ze względu na to, że Rzeczków jest jedną z gromad najbardziej oddalonych od punktów pomocy lekarskiej.



— Czy tu się jakieś nieszczęście stało, proszę pana?
— Nie podobnego! To tylko nasze biuro są tak silnie ogrzewane, że urzędnicy mdleją z gorąca!
(Wiemy wszyscy o tym, że niejednokrotnie w urzędach panuje tropikalna temperatura. Bezdużne wykonywanie okólnika o opalaniu gmachów „w okresie od — do” jest często w danym dniu sprzeczne z pogodą. Regulujmy temperaturę wewnątrz zgodnie z wymaganiami zdrowia i rozsądku!)

Dziś w P.K.K.F.

posiedzenie sekcji piłki nożnej

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Piotrkowie zawiadamia, że dziś, w czwartek, tj. 15 bm., w lokalu własnym przy Alei 3-go Maja 21 (I piętro), odbędzie się pierwsze posiedzenie sekcji piłki nożnej, z następującym porządkiem dziennym: zapoznanie się z regulaminem, wybór prezydium sekcji i wolne wnioski.

W związku z reorganizacją związków sportowych na terenie Piotrkowa, będzie to pierwsze zebranie nowopowstałych sekcji sportowych. (B)

Rozbudzić życie kulturalne Piotrkowa

Zamieszczony na łamach naszej gazety list ob. Anny Morawskiej omawiający życie kulturalne Piotrkowa, znalazł żywy oddźwięk, gdyż w Piotrkowie brak jest interesujących przedstawię teatralnych, koncertów, słabo przebiega akcja odczytowa.

Niedociągnięcia na tym odcinku są boleską nie tylko setek kształcącej się w naszym mieście młodzieży, ale budzą niezadowolenie wśród szerokiego mas ludzi pracy.

Oto jak naświetla tę sprawę ob. Stanisława Jaworska, pracownica piotrkowskiej fabryki szkielek.

— Od dwóch miesięcy w życiu kulturalnym Piotrkowa i powiatu panuje kompletna cisza. Dawniej odbywały się zespoły łódzkiej delegatury „Artosu”, Teatr Częstochowski, zespoły artystów warszawskich i in. Mieszkańcy miasta chcieliby słuchać koncertów i widzieć współczesną sztukę teatralną. Niestety, teatry

łódzkie omijają Piotrków. A każda dobra sztuka przez nie wystawiona cieszyłaby się u nas dużym powodzeniem. Jednak opieranie życia kulturalnego w Piotrkowie wyłącznie na zespołach przyjezdnych nie rozwiązuje problemu pustki kulturalnej, istniejącej w naszym mieście i powiecie.

Istnieją na terenie miasta i powiatu dobre orkiestry. W świetlicach działają chóry i zespoły dramatyczne, niestety, ograniczają one swe występy do wąskiego grona odbiorców sztuki w zakładzie pracy.

Martwoła na odcinku życia kulturalnego panuje i w gromadach naszego powiatu. Świetlicowe zespoły amatorskie winny w ramach łączności miasta ze wsią wyjeżdżać w teren powiatu, gdzie sal i scen jest dość, brak tylko artystów. Mieszkańcy wsi są spragnieni rozrywek kulturalnych i z radością witają wszystkie imprezy artystyczne organizowane w gromadach.

KRONIKA RADOMSKA

Praca na nowych normach zwiększyła zarobki robotników

Z dniem 15 stycznia b.r. załoga Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego rozpoczęła pracę na nowych normach. Aktyw robotniczy, analizując możliwości parku maszynowego i biorąc pod uwagę szereg wprowadzonych ostatnio usprawnień technicznych, zaproponował podwyższenie norm o przeszło 3 procent. Na ogólnym zebraniu całej załogi, po ostatecznym przeanalizowaniu wszystkich możliwości, uchwalono podwyższyć normy o 3,6 procent.

Padły wówczas wypowiedzi, że w początkowym okresie będą trudności przy realizowaniu podwyższonych norm i może zaistnieć wypadek, że przeciętne zarobki robotników obniżą się. Życie zadło kłam tym twierdzeniom.

Nowe słuszne normy produkcyjne zmobilizowały robotników do podniesienia wydajności pracy i przyczyniły się do podniesienia przeciętnych zarobków robotniczych, nawet w pierwszym, najtrudniejszym okresie.

Brak jest jeszcze dokładnych obliczeń w jakim stopniu pracownicy poszczególnych działów realizują nowe normy produkcyjne. Obliczenia te gotowe będą dopiero za kilka dni. Na podstawie jednak list płac, które sporządzone zostały na podstawie ilości wyprodukowanych sztuk i elementów, wykonanych przez pracowników poszczególnych oddziałów, stwierdzić można, że przy pracy na nowych normach — podniosły się przeciętne zarobki robotników, gdyż podniosła się wydajność pracy.

W niektórych oddziałach wzrost przeciętnych zarobków jest znaczny. Na przykład w oddziale wykończalni polysków wyniósł on 11 groszy na jedną roboczogodzinę.

Na 12 oddziałów produkcyjnych w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego wzrost przeciętnych zarobków zanotowano w okresie od 15 do 31 stycznia w 8 oddziałach, a mianowicie: na oddziale manipulacji lat, na oddziale obróbki mechanicznej wstępnej, na oddziale obróbki właściwej, w polturni, w śrubarni, na oddziale wykończania polysków,

w matowni i na oddziale fabrykacji deszek. Na czterech pozostałych oddziałach produkcyjnych zarobki utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

Zaznaczyć należy, że dane te dotyczą pierwszego, najtrudniejszego okresu. W miarę dalszego usprawniania cyklu produkcyjnego i dalszego podnoszenia wydajności pracy, przeciętne zarobków wzrosną.

Rewizja norm przyniesie zakładom zwiększoną wydajność pracy. Przyczyni się to do obniżenia kosztów własnych produkcji, podniesienia rentowności zakładu.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej załatwia skargi i zażalenia

Wprowadzenie przez członków Prezydium Powiatowej Rady Narodowej dni przyjęć obywateli nasze go powiatu — ogół mieszkańców powiatu radomszczańskiego powiatu z wielkim zadowoleniem. W każdy czwartek w godzinach od 9 do 17 można spotkać w gmachu Prezydium przy ulicy Zymierskiego 34 wielu interesantów przybywających tu ze skargami i bolączkami. Przedstawiciele terenowej władzy ludowej starają się załatwić w możliwie najkrótszym terminie wszelkie przedłożone sprawy.

Społeczeństwo radomszczańskie docenia doniosłą uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów. Sprawy dotyczące wnieszone są słusznie i uzasadnione. Do Biura Skarg i Zażaleń Prezydium Powiatowej Rady Narodowej wpłynęło już 41 zażaleń.

Ob. Władysław Kaśkasz z gromady Perzyny, gmina Wielgomłynny, będąc sołtysem nie otrzymał zasiłku rodzinnego za październik 1949 roku. Na skutek wniesionego przez niego zażalenia, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku rozpatrzyło sprawę i poleciło Prezydium Gminnej Rady w Wielgomłynnach wypłacić należny zasiłek rodzinny.

Jeden z mieszkańców gminy Maluszyn doniósł w liście, że droga wiejska na odcinku Maluszyn — Cieżkowiczki jest niezdatna do użytku i trudno ją przebyć furmankom wiejskim. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku zaim teresało się tą sprawą i po zbadaniu sytuacji poleciło Gminnej Radzie Narodowej w Maluszynie bez zwłoczności przystąpić do naprawy drogi.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku rozpatrzyło już wiele skarg i zażaleń. Wszystkie one zostały szybko załatwione.

Wybory w grupach związkowych w Zjednoczonych Hutach Szkła Gospodarczego

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca w Zjednoczonych Hutach Szkła Gospodarczego w Radomsku przystąpiono do reorganizacji grup związkowych oraz do wyborów nowych mężów zaufania. Akcja wyborcza zakończona została w dniu 6 bm.

Analizując dotychczasową pracę grup związkowych w Zjednoczonych Hutach Szkła Gospodarczego stwierdzić należy, że nie wypełniały one poprzednio należycie swych zadań. Odczuwał się brak opieki i kontroli nad pracą grup związkowych ze strony rady zakładowej. Wielu mężów zaufania ograniczało swą działalność jedynie do zbierania składek. Nie uaktywniali oni członków swej grupy i nie interesowali się w dostatecznej mierze zagadnieniami współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, warunkami higieny i bezpieczeństwa pracy.

Poprzedni skład grup związkowych nie był właściwy, gdyż nie uwzględnił zagadnienia więzi produkcyjnej. Mężom zaufania trudno było kierować właściwie pracą członków swych grup.

Przeprowadzona ostatnio reorganizacja grup związkowych stworzyła grupy liczące przeciętnie około 30 pracowników, zatrudnionych przy jednym cyklu produkcji.

Przy wyborze nowych mężów zaufania brano pod uwagę zainteresowanie wykazane przez kandydatów dla spraw produkcji oraz ich dotychczasową pracę na odcinku związkowym. Z poprzednich 8 mężów zaufania wybrano ponownie zaledwie trzech, mianowicie: Eugeniusza Gnońskiego, Tadeusza Kuczyńskiego i Marię Leskę. Na stanowisku mężów zaufania wywiązywali się oni poprzednio dobrze ze swych zadań, urządzali zebrania członków grup związkowych, na których omawiane były aktualne zagadnienia produkcyjne, sprawy dyscypliny pracy i współzawodnictwa.

Nowo wybrani mężowie zaufania rekrutują się ze znanych na terenie aktywnych związkowców.

Spodziewać się należy, że obecnie po przeprowadzeniu reorganizacji grup związkowych i dokonaniu wyborów mężów zaufania, sytuacja na odcinku pracy związkowej

w Zjednoczonych Hutach Szkła Gospodarczego w Radomsku ulegnie zmianie na lepsze. Rada zakładowa winna zwracać uwagę, aby od początku przestrzegano regularności zebrania grup związkowych tak, by odbywały się one przynajmniej dwa razy w miesiącu.

Zadaniem mężów zaufania jest mobilizowanie członków grup do systematycznej poprawy wyników pracy. Winni oni zwracać uwagę na terminowe dostarczanie surowców i materiałów pomocniczych oraz otoczyć opieką przodowników pracy. Ich obowiązkiem jest czuwać nad tym, aby dyscyplina pracy była przestrzegana.

Od właściwej pracy mężów zaufania i grup związkowych zależy wiele. Jeśli nowo wybrane grupy związkowe pracować będą dobrze, a mężowie zaufania właściwie spełnią swe zadania, to z pewnością istniejące jeszcze braki i niedociągnięcia występujące w produkcji zjednoczonych hut szklanych, będą szybko likwidowane i załoga będzie mogła wypełnić zadania, przypadające jej w drugim roku realizacji Planu 6-letniego.

Nauczyciele radzą nad podniesieniem wyników nauczania

Przed kilku dniami w sali szkoły podstawowej Nr 2 w Radomsku odbyła się konferencja kierowników szkół podstawowych z terenu miasta i powiatu radomszczańskiego. W toku obrad zebrani zanalizowali wyniki nauczania w szkołach podstawowych w pierwszym półroczu bieżącego roku.

Według oceny kierownika Wydziału Oświaty Prezydium Powiatu w Radomsku, ob. Tadeusza Drabińskiego, wyniki nauczania nie były zadowalające. W pierwszym półroczu zaszczepiła się znaczna ilość ocen niedostatecznych, znaczna część młodzieży szkolnej w niedostatecznym stopniu opanowała przerabiany materiał. Dobrymi wynikami wykazali się jedynie uczniowie dwóch szkół podstawowych w powiecie: szkoły podstawowej w Woli Jedlińskiej (gmina Radziecho-

wice) i szkoły podstawowej w Szczepociach (gmina Radomsko). W szkołach tych za pierwszy okres bieżącego roku szkolnego nie zanotowano ani jednej oceny niedostatecznej.

W dyskusji kierownicy szkół podstawowych uskarżali się na brak współpracy rodziców ze szkołą. Rodzice nie zwracają uwagi na to, czy dzieci ich odrabiają zadane lekcje. Znacznymi osiągnięciami na tym odcinku wykazały się moga szkolne koła ZHP.

Na konferencji postanowiono, że celem opracowania metod walki o podniesienie wyników nauczania w drugim półroczu, zwołana będzie ogólna konferencja wszystkich kierowników szkół podstawowych z terenu miasta i powiatu radomszczańskiego.

RADIO

Program na dzień 15 lutego 1951 r.
11.50 „Głos mają kobiety”, 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa, 13.30 Aud. szkolna, 13.50 Muzyka polska, 14.15 Opow. ze zbioru „Nowele ormiańskie”, 14.30 Koncert szkolny, 15.00 Utwory skrzypcowe, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Zagadka muzyczna, 16.00 Aud. TTPR, 16.15 „Przed piątkowym koncertem symfonicznym”, 16.30 Aud. dla młodzieży, 16.50 Aktualności łódzkie, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 „Odpowiedzi fali 49”, 17.15 Muzyka kamealna, 17.45 Radiowy poradnik językowy, 18.00 „Od naszych korespondentów”, 18.10 „Słuchamy muzyki”, 18.45 „Mówimy o sporcie”, 19.00 „Wszelchnia Radiowa”, 19.20 Muzyka ludowa, 19.40 Lekcja języka rosyjskiego, 20.00 Dziennik, 20.30 Muzyka, 20.50 Koncert z Budapesztu, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Starek niewolników” H. Heinego, 22.20 Koncert w wyk. Orkiestry PR, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 „Rozmowy muzyczne”.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 15 lutego 1931 r.

LOMBARD — MIEJSCE OSTATNIEGO RATUNKU

Dom przy ul. Zachodniej 31, gdzie mieści się „Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe”, czyli t. zw. lombard — jest jedynym miejscem w Łodzi, które może śmiało konkurować z urzędami pośrednictwa pracy. Gromadzą się tutaj codziennie tysiące łodzian, którzy przynoszą pod zastaw kilku groszy swoje ostatnie skromne ruchomości. Niestety, lombard stał się ostatnio wybredny i nie przyjmuje „oyle czego”. Dlatego też tak wielka liczba zawiadzonych opuszcza to miejsce „ostatniego ratunku”.

PRZEMYSŁOWCY DOMAGAJĄ SIĘ GENERALNEJ OBNIŻKI PŁAC ROBOTNICZYCH

Delegacja wszystkich galezi przemysłu śląskiego — udała się do Warszawy z memorjałem, domagającym się generalnej obniżki zarobków robotniczych oraz likwidacji szeregu obciążeń społecznych. Przemysłowcy śląscy domagają się rów-

nież natychmiastowego unieważnienia umowy o pracę, podpisanej swego czasu z przedstawicielami związków robotniczych.

SANACYJNA „ELEKTRYFIKACJA”

Gazety donoszą, że szereg miejscowości powiatu łódzkiego otrzymało w roku 1931 światło elektryczne. Zostanie również zelektryfikowana całkowicie wieś Czarnocin. (Projektowo prasy sanacyjnej spełnia się po 20 latach, ponieważ Czarnocin otrzymało światło dopiero w roku 1951).

FABRYKANTOMASZOWSCY OGRANICZAJĄ PRODUKCJĘ

Produkcja przemysłu tomaszowskiego w roku 1930 wyniosła zaledwie 40 procent produkcji z roku 1929. Przemysłowcy tomaszowscy oświadczyli, że wobec braku wszelkich widoków na poprawę sytuacji gospodarczej w kraju — będą zmuszeni całkowicie zatrzymać pracę w fabrykach.

Terrorystyczne rzędy reakcji japońskiej

Amerykańskie władze okupacyjne prowadzą w Japonii politykę, całkowie podporządkowaną agresywnym celom Wall Street na Dalekim Wschodzie. Przy pomocy rządu Yoshidy, imperialiści amerykańscy przedstawiają na tory wojenne gospodarke japońska, tworzą japońską armię, rozbudowują sieć baz wojennych i coraz bardziej wciągają Japonię do zbrodniczej wojny przeciwko narodowi koreańskiemu.

Militaryzacji Japonii towarzyszy wzrastający terror i nagonka wobec wszystkich, którzy protestują przeciw przestępczości kraju w bazę wojenną. Prześladuje się bojowników o wolność, pokój i niezawisłość kraju, przede wszystkim zaś członków partii komunistycznej, postępowych związków zawodowych i innych organizacji demokratycznych.

Zachęcany przez sztab Mac Arthura, marionetkowy rząd Yoshidy masowo usuwa z przedsiębiorstw oraz z instytucji państwowych i prywatnych robotników i pracowników umysłowych za ich demokratyczne poglądy. Według oficjalnych danych zwolniono dotychczas z pracy 11 tysięcy robotników i urzędników. Prześladuje się przodujących odłam japońskiej inteligencji, uczonych, pisarzy, dziennikarzy, artystów. Według doniesień prasy japońskiej, rząd Yoshidy opracowuje projekt ustawy o usunięciu z wyższych uczelni wszyst-

kich bez wyjątku postępowych profesorów i wykładowców. Policja Yoshidy rozprowadza się brutalnie z robotnikami, studentami i chłopami za udział w strajkach, wiecach i manifestacjach. Oto kilka faktów:



W demonstracji studentów, zorganizowanej w Tokio na znak protestu przeciwko zwolnieniu postępowych profesorów i wykładowców wyższych uczelni, udział wzięło 4 tysiące młodzieży. (SIB)

Kiedy japońska klika militarystyczna, Tanaki—Tojo—Konoe, wszczęła agresywną awanturę, przede wszystkim wprowadziła w kraju dyktando wojskowe — faszystowską. Pierwszą ofiarą padła wówczas japońska partia komunistyczna. Na stopnie rozgromiono związki zawodowe, organizacje chłopskie, młodzieżowe i inne.

Podobnie postępują dziś Mac Arthur i japońscy zwolennicy odwetu z Yoshidą na czele.

Ale czasy się zmieniały. Naród japoński na własnej skórze przekonał się, co znaczy awanturzysta wojna agresywna. 2 miliony zabitych, 8 milionów rannych — oto, co przyniosła mu w darze rozpętana przez niemieckich faszystów i japońskich militarystów druga wojna światowa.

W odpowiedzi na prześladowania ze strony japońsko-amerykańskiej reakcji, naród japoński wznosi walkę o pokój, walkę przeciwko militarzacji i faszyzacji kraju. Do końca roku 1950 zebrano w Japonii prze-



Policja Yoshidy brutalnie zaatakowała uczestników demonstracji zorganizowanej w Tokio pod hasłem „W obronie kultury”. (SIB)

Czołowi sportowcy kutnowskiej „Stali” przodownikami pracy w fabryce „Kraj”

Postać tow. Oteckiego znana jest dobrze sportowcom i całej załozce fabryki „Kraj” w Kutnie. Ten zastępca dyrektora klubu „Stal”, obecnie jego przewodniczący, jest jednym z przodowników pracy w fabryce. Osiągając przez cztery kwartały pierwsze, względnie drugie miejsce w swym dziale — zdobył on szereg nagród, a obecnie po czwartym kwartale zaszczytny tytuł „Przodownika Pracy”. Członkowie klubu — wzorując się na postaci swego przewodni-

czego, również biorą udział w współzawodnictwie pracy. Powstały nawet dwie brygady produkcyjne, złożone z samych młodych sportowców. Jedną brygadę im. Ludwika Waryńskiego pod kierunkiem ob. Kaczkowskiego — czołowego piłkarza „Stali” i drugą pod kierunkiem ob. Zbigniewa Szmaga — członka sekcji bokserskiej. Ta brygada zdobyła we współzawodnictwie zespołowym w czwartym kwartale zaszczytne wyróżnienie i nagrodę pieniężną.

Piwocki Czesław — zapałony piłkarz — reprezentacyjny zawodnik „Stali”, a zarazem oddany trener sekcji piłkarskiej — jako członek jednej z brygad produkcyjnych znacznie przekracza normy i swym przykładem podjada całą brygadę do lepszego i szybszego realizowania planów produkcyjnych. Również Henryk Latecki — też piłkarz — w czwartym etapie współzawodnictwa otrzymał jako nagrodę książeczkę oszczędnościową z wkładem 80 zł. Z innych sportowców, nagrodzonych w ostatnim etapie walki o plan w 1950 r., należy wymienić ob. Henryka Jędrzejczaka — również członka nagrodzonej brygady produkcyjnej.

MIROSLAW RAČKA
Fabryka „Kraj”.

21 września roku ubiegłego policja zamaskowała strajkujących robotników zakładów „Fuđzi” w Tokio, 60 robotników odniosło rany, 124 aresztowano. 29 września policja rozprawiła się z uczestnikami wiecu, zwanego pod hasłem: „W obronie kultury”.

5 października uzbrojone oddziały policji, w składzie 6 kompanii, otworzyły ogień do demonstracji 4 tysięcy

Zebrań pięściarzy ŁKS „Wióknarz”

W czwartek, dnia 15 lutego br., o godz. 18, w sali konferencyjnej Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. przy ul. Sienkiewicza 13, I piętro, odbędzie się zebrańie robotczo-informacyjne członków sekcji bokserskiej ŁKS „Wióknarz”.

Ze względu na ważność spraw obojętność wszystkich członków sekcji obowiązkowa, pod rygorem organizacyjnym.

cznych poglądach przybierają wręcz nieludzkie formy. Tak na przykład 10 października ubiegłego roku w mieście Maizaki wyrzucili ze szpitala 7 chorych za ich postępowe przekonania.

Na rozkaz Mac Arthura rząd Yoshidy uchwalił w końcu roku ub. usta- wy, przewidującą karę więzienia do 10 lat za wszelki wyraz niezadowolonia z panujących w kraju porządków faszystowskich. Ofiarą ustawy padli między innymi redaktor gazety robotniczej, „Rodo Sengen” — Bunkei Araga. 3 grudnia został on skazany na 6 miesięcy więzienia i 500 dolarów amerykańskich grzywny za zamieszczenie na łamach gazety artykułu: „Obronimy wolność słowa”, w którym potępił brutalne pogwałcenie przez sztab Mac Arthura i klikę Yoshidy uchwał Komisji Dalekiego Wschodu o demokratyzacji Japonii.

Mac Arthur i jego japońscy sluzacy boją się słów prawdy. Dlatego właśnie w Japonii zamknięto już ponad 1.200 demokratycznych wy-

szło 6 milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Liczba obrońców pokoju w Japonii z każdym dniem wzrasta. Żadnej represji, żaden terror nie zahamują walki narodu japońskiego o pokój, wolność i niezawisłość kraju.

W. DENISOW

4 REKORDY ŚWIATA pobily łyżwiarki radzieckie



Karelina (ZSRR)

5.000 m uzyskala czas 9:10,7. Za wodniczki, które zajęły dwa następane miejsca, Akifiewa — 9:18,8 i Krotowa — 9:19,9, uzyskały wyniki również przewyższające dotychczasowy rekord.

Bieg na 1.000 m przyniósł również cztery wyniki lepsze od dotychczasowego rekordu należącego do Isakowej osiągnięte przez Krotową, Karelina i Akifiewę. Zwyciężczyni tej konkurencji, Isakowa, poprawiła swój własny rekord, osiągając czas 1:38,0.

W wieloboju kobiet zwyciężyła Karelina, uzyskując 208,820 pkt., co jest również nienotowanym dotąd w świecie osiągnięciem.

W przeddzień zawodów Isakowa i Kondakowa zgłosiły próbę pobicia rekordu świata na dystansie 1.500 m. Próba powiodła się i obie zawodniczki osiągnęły rezultaty lepsze od poprzedniego rekordu.

Zwyciężyła Isakowa w czasie 2:29,5, czas Kondakowej 2:34,4. Na zawodach tych ustanowiono również jeden rekord ZSRR, Kudriawcew na 1.500 m uzyskał czas 2:16,5.

Zawodnik ten zwyciężył również w wieloboju, uzyskując 194,515 pkt.

MOSKWA. — Na wysokogórskim lodowisku Zrzeszenia Sportowego „Iskra” w Kazachstanie odbyły się zawody w jeździe szybkiej na łyżwach, zorganizowane na cześć wyborów do Rad Najwyższych.

W zawodach wzięli udział najlepší łyżwiarze radzieccy z reprezentacją kobiecą ZSRR na czele.

W czasie zawodów ustanowiono nowe rekordy świata, w konkurencji kobiet Karelina na

cach CWKS pokonał Ogniwo 1:0. Jedyną bramkę zdobył Palus w drugiej tercji.

We wtorek odbyły się ostatnie rozgrywki decydujące o kolejności miejsc drużyn, które nie zakwalifikowały się do finału. Kolejność zespołów, które nie za-kwalifikowały się do finału: 1) Gwardia, 2) Włóknarz, 3) Budowlani, 4) Gwardia, 5) AZS, 6) Spójnia, 7) Stal.

WKKF komunikuje...

W wykonaniu Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie rozpatrywania i zatwierdzania odwołań, zażaleń i listów oraz krzywki prasowej, WKKF podaje do wiadomości, iż interesantów w w.w.m. sprawach przyjmują w lokalu Komitetu przy ul. Piotrkowskiej 67 (II p. front).

Przewodniczący — w poniedziałki, godz. 17 — 19.
Sekretarz — we wtorki, godz. 17 — 20.

Finalowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w hokeju

Na sztucznym lodowisku w Katowicach rozpoczęły się finalowe spotkania w rozgrywkach o mistrzostwo Polski w hokeju.

W pierwszym spotkaniu reprezentacja ZS Górnik pokonała reprezentację Unii 4:3 (0:1, 1:0, 3:2).

Emocjonująca i wyrównana gra oglądał ponad 15 tys. widzów. Bramki zdobyli dla Górnika: Wróbel I — 2, Peleś i Gburek po 1. Dla barw Unii wszystkie trzy bramki zdobył Lewański.

W drugim spotkaniu finalowych rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Polski rozegranym w Katowicach CWKS pokonał Ogniwo 1:0.

W najbliższych dniach czekają nas następujące ciekawsze imprezy:

Sobota, dnia 17 b. m. spotkanie o mistrzostwo I ligi w koszykówce męskiej pomiędzy Gwardią (Kra-ków) a Spójnią (Łódź).
W niedzielę mecz przyjeźni o Puchar Miast, Wybrzeże — Łódź.

Na łódzkich ekranach

„RADA BOGÓW”

Film oskarżający podżegaczy wojennych

Po „Czterech pokoleniach”, „Nasz chleb powszedni” i „Brunatnej pajęczynie”, jako czwarty z kolei film kinematografii Niemieckiej Republiki Demokratycznej weszło na nasze ekrany potężne dzieło wytwórni DEFA pt. „Rada bogów”.

Film ten wyróżnia się wyjątkową aktualnością polityczną. „Rada bogów” demaskuje bowiem istoty i sprawców nieszczęść ludzkości i ujawnia głęboko ukryty mechanizm działania imperializmu, pchającego świat od jednej wojny do drugiej.

Autorami scenariusza filmu, zrealizowanego przez jednego z czołowych reżyserów niemieckich, Kurta Maetzigę, są dwaj znani pisarze niemieccy, Fryderyk Wolf oraz Filip Gecht.

Film opowiada o zbrodniczej działalności największego koncernu chemicznego Niemiec, synnego IG-Farbenindustrie, którego kierownictwo finansowało hitleryzm, a po dojściu Hitlera do władzy, bezpośrednio wpływało na wojenną politykę III Rzeszy. Scenarzyści wykorzystali do swej pracy bogate materiały historyczne oraz w dużym stopniu oparli się na książce R. Casuly pt. „IG-Farben” i na protokołach nor-nymsberskiego procesu przeciw dyrektorowi z „IG-Farben”.

To silne powiązanie z rzeczywistością powoduje, iż — mimo wprowadzenia fikcyjnych wątków i postaci — film oddziaływanie nadzwyczaj sugestywnie, robiąc wrażenie wielkiego udratyzowanego reportażu, utrzymanego w charakterze dokumentalnym. Zaletą filmu jest pokazanie wielkich spraw i zagadnień rozwijających się w skali międzynarodowej poprzez konflikty konkret-nych uczestników wielkiej gry. To uwołniono film od deklaracyjności, powodując, iż sens i idea dzieła przemawiają do widza za pośrednictwem żywo udratyzowanej fabuły.

Centralną postacią, wokół której toczy się akcja filmu, jest pracownik naukowy zakładu „IG-Farben” — dr Scholz. Ten wybitny chemik,

zaprznięty całkowicie badaniami naukowymi, usiłuje odizolować się zupełnie od zachodzących w Niemczech wypadków; wyznaje zasady apolityczności nauki. Przyjmując taką postawę, pomagał on obiektywnie i szczerze, w wyniku jego prac naukowych znajdują szerokie zastosowanie w produkcji wojennej, zasiłają potencjał militarny reżimu hitlerowskiego. Jest w filmie sugestywna scena, w której dr Scholz dochodzi do prawdy, w którą nie chciał początkowo wierzyć. Scholz dowiadyuje się, że w oparciu o jego wynalazki zakłady „IG-Farben” produkowały straszliwe gazy trujące „Talon” i „Cyklon”, służące do masowej likwidacji więźniów w obozach koncentracyjnych. W Scholzu następuje przełom. Pojmuje on wreszcie, że bierność i nieprzeciwstawianie się złu prowadzi do mniej lub więcej zawnionego współzawodnictwa w przestępstwie.

Dr Scholz tkwił w samym centrum maszyny zbrojeniowej Niemiec. Koncern „IG-Farben” grupował pod swym zarządkiem ponad 300 niemieckich i 500 zagranicznych przedsiębiorstw, ustanawiając monopolowe światowe na wiele ważnych artykułów przemysłowych. W sanych Niemczech „IG-Farben” skupiło 95 proc. produkcji gazów trujących, 88 proc. wyrobu magnezyj niezbędnej dla przemysłu lotniczego oraz 84 proc. fabrykacji materiałów wybuchowych. Jak z tego widać, „IG-Farben” był jednym z filarów zbrodniczej maszyny Hitlera.

Członkowie głównego zarządu koncernu „IG-Farben” nazwali siebie „Radą bogów”, dzierżąc w swym ręku losy pokoju i wojny. Film na-zywczaj plastycznie charakteryzuje i rysuje to zbrodnicze środowisko przedstawicieli monopolistycznego kapitalu. Zgodnie z prawdą historyczną, film wskazuje na międzynarodowy kapital, jako na inspiratora wojen i spisków przeciwko Związ-kowi Radzieckiemu. „Gdyby Hitler nie było, nastężyłoby go stworzyć” — mówi w filmie jeden z dyrektorów IG.

Film nie ogranicza się jedynie do ujawnienia roli kapitalu niemieckiego, a śmiało i celnie uderza dalej, demaskując międzynarodową solidarność i powiązanie kapitalu światowego. Tajny radca Manch, pełniący funkcję generalnego dyrektora „IG-Farben”, łatwo znajduje wspólny język z mr. Lawsonem, przedstawicielem amerykańskich trustów nałtowych. Tajne porozumienie ustala rynki zbytu i świadczenia wojenne. Zyski dla obu stron zostały przewidziane nawet w wypadku, gdyby Niemcy i USA znalazły się ze sobą w wojnie. Tak też działo się w rzeczywistości. Wiadomo, że „Standard Oil” i „IG-Farben” dzielili się zyskami, które ciągnęły pod czas drugiej wojny światowej.

Dochozimy do kulminacyjnego punktu filmu. Pokazany na ekranie proces sądowy jest odwrotem autentycznego procesu przeciwko kierownictwu „IG-Farben”, jaki odbył się po wojnie w Norymberdze. Na skutek intryg i wpływu kapitalistów amerykańskich proces stał się żalona farsą. Amerykański trybunał nie znalazł winnych. Radca Manch i jego pomniejsi zastępcy w świetle przewodu sądowego okazali się nieomalże ofiarami reżimu hitlerowskiego. Film wskazuje na przyczyn takiego obrotu rzeczy. Istotnym, ukrytym kierownikiem rozprawy jest mr. Lawson, występujący tym razem w mundurze doradcy USA do spraw gospodarczych. On powoduje usunięcie prokuratora, który domagał się sprawiedliwości i ukarania zbrodniarzy, on doprowadza do uniewinnienia oskarżonych.

Dr Scholz na procesie pojął ostatecznie pełną prawdę. Pojął więcej, niż tylko fakt udziału IG w zbrodni wojennej. Zrozumiał, że szczęście wszystkich milujących pokój ludzi zależy od usunięcia źródła zła, jakim jest imperializm i faszyzm. Film pokazuje, jak pod egidą amerykańskich okupantów odradza się hitlerowski przemysł wojenny. „IG-Farben” zaczyna pracować dla starych imperialistycznych podżegaczy, którzy przygotowują nową wojnę.

Eksplozja materiałów wybuchowych w zakładach „IG-Farben”, pokazana w końcowej części filmu, stawia kropkę nad „i”. Tajemnica przestała być tajemnicą. Robotnicy niemieccy, kosztem wieluset ofiar przekonałi się, że Niemcy Zachodnie stają się znów wielką zbrojownią. Dr Scholz w czasie manifestacji robotników i ich rodzin przed bramami zakładów rzucił pod adresem radcy Mancha słowa oskarżenia. Nie uda się oszukać narodu po raz drugi. Rosną szeregi świadomych obrońców pokoju i partia robotnicza, kierująca walką o postęp.

Nurt ruchu robotniczego reprezentują na filmie wuj Karol. Ongis nie słuchał go Scholz. Dziś kroczy z nim razem. Postać Karola, choć nie decyduje o rozwoju akcji, niemniej jest pokazana w mocnych rysach. To on i jego towarzysze budują dziś nowe, demokratyczne Niemcy, tacy jak on przeciwstawiają się tali powtórnej faszyzacji Niemiec Zachodnich.

„Rada bogów”, jest bezspornie dużym wkładem kinematografii NRD w dzieło utrwalenia pokoju. Na V Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlowych Warach film ten otrzymał specjalne honorowe wyróżnienie „za demaskowanie źródeł i przyczyn wybuchu wojen imperialistycznych i za piętnowanie monopolistycznych sfer kapitalizmu przygotowującego nową wojnę”.
Oglądając „Radę bogów”, myśli się nieodparcie o znanych powszechnie faktach, o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, wypuszczaniu na wolność przemysłowców Koncernu Kruppa i innych hitlerowskich zbrodniarzy i myśli się jednocześnie o tych siłach, które rosną z każdym dniem i stoją na straży pokoju. Tak jak w filmie „Rada bogów”, tak i w życiu zwycięstwo odniosą miliony prostych ludzi pragnących pokoju.
J. G.